Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, czwartek 15 lipca 1937 Nr. 194

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Możliwość wzmocnienia działań wojennych w Chinach

Pekin 14. 7. PAT. Sytuacja doznała dziś z rana pewnego odprężenia. Większość wojsk japońskich wycofała się z m. Wangping Dofengtai, zmniejszając w ten sposób okazję do nowych starć.

Japończycy usiłują opanować kolej Pekin Mukden i obsadzili szereg stacyj swoimi urzędnikami, przybyłymi z Mandżurii. Wojska japońskie skoszarowano w szkołach w m. Fengtai. Lotnictwo japońskie obserwuje ruchy wojsk centralnego rządu chińskiego. Ponadto Japończycy poczynili poważne przygotowania wojskowe we wschodniej części prowincji Czahar.

Jeśli chodzi o władze lokalne w Chinach północnych, to część wypowiada się za przyjęciem układu z Japonią, część zaś domaga się stawiania oporu z pomocą rządu centralnego.

Ambasador japoński w Chinach Kawagoe oświadczył, że rozszerzenie działań wojennych w Chinach północnych jest możliwe. Ambasador oświadczył, że incydent został sprowokowany przez Chińczyków, zaś Japonia nie chce rokowań z Nankinem, ponieważ uważa całą sprawę za lokalny konflikt z władzami Chin północnych.

Agencja Domei donosi z Nankinu, że wystartowało stamtąd w kierunku północnym kilka eskadr lotniczych.

Japonia nie chce interwencji

Tokio 14. 7. PAT. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Japonii nie zależy na interwencji mocarstw w związku z incydentem w Chinach północnych, a nawet nie można by przesądzać, czy Japonia przychylnie przyjęłaby ich pośrednictwo, nie wiedząc z góry na jakich podstawach będzie ono oparte i w jakiej formie będzie przeprowadzone. Rząd japoński sprecyzuje swe stanowisko dopiero w razie otrzymania propozycyj pośrednictwa, których dotychczas żadne mocarstwo Japonii nie złożyło. W kołach poinformowanych oświadczają, że dyplomacja japońska gorąco pragnie kompromisu z Nankinem. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził wiadomości o rokowaniach, prowadzonych przez Japonię z rządem nankińskim

Odrzucony protest Chin

Tokio, 14. 7. PAT. Przedstawiciel tutejszej ambasady chińskiej złożył dziś rano, z polecenia rządu nankińskiego formalny protest przeciwko ostatnim zajściom w Chinach północnych. Zażądał on wycofania japońskich wojsk z okolic Lukuczjao oraz natychmiastowego zaprzestania wzmacniania garnizonu japońskiego w Chinach północnych.

Zastępca ministra spraw zagranicznych Horinuszi odmówił przyjęcia tego protestu, wysuwając równocześnie żądanie, aby Chiny dotrzymały zawartego z Japonią układu. Wysłanie wojsk japońskich do Chin wywołane zostało agresywnym stanowiskiem oddziałów chińskich. Zażegnanie konfliktu zależy wyłącznie od Chin.

„Mobilizacja opinii publicznej"

Tokio, 14. 7. PAT. Władze japońskie czynią gorączkowe przygotowania do „wojny propagandowej" celem zmobilizowania opinii publicznej w obliczu zajść w Chinach północnych. Personel prasowego biura ministerstwa wojny został potrojony i pracuje bez przerwy. Pułkownik Hata, szef tego biura oświadczył, że cała jego ekipa postawiona została na nogi, celem zwalczania przez szybkość udzielanych informacyj osławionej propagandy chińskiej. W akcji tej odda olbrzymie usługi nowa stacja nadawcza w Tokio, najsilniejsza na Dalekim Wschodzie (150 kilowatów). Rząd wydał polecenie swym zagranicznym reprezentantom informowania rządów, przy których są akredytowani o prawdziwym przebiegu wypadków w Chinach północnych.

Także socjaliści?

Tokio, 14. 7. PAT. W całej Japonii odbywają się masowe zgromadzenia stronnictw politycznych i organizacyj gospodarczych. Na zgromadzeniach tych uchwalane są rezolucje, wyrażające rządowi uznanie za zajęte w stosunku do Chin stanowisko. **Również partia socjalistyczna, będąca dotychczas w opozycji, obiecała rządowi pełne poparcie w polityce uprawianej w Chinach północnych.**

Krwawy incydent w czasie święta narodowego Francji

Marsylia, 14. 7. PAT. Podczas dzisiejszego obchodu święta narodowego wynikły krwawe incydenty. Pochód prawicowy podczas przemarszu przed pomnikiem ku czci poległych powitano wrogimi okrzykami. Pochód „frontu ludowego" napotkał na wrogie okrzyki ze strony prawicowców na placu przed prefekturą. Wynikło starcie, które policja energicznie zlikwidowała. Pochód wyruszył dalej i w pewnym momencie został ostrzelany z rewolweru. Z okna i balkonu jednego z domów padło około dziesięciu strzałów. Powstała panika. Jest siedmiu rannych, w tym jeden policjant. Pięciu rannych przewieziono do szpitala. Dwie osoby zostały aresztowane, ponadto policja przeszukała domy, z których padły strzały, zatrzymując około 10 podejrzanych osób, które odprowadzono do komisariatu, celem wylegitymowania i zbadania.

Przebieg święta w Paryżu

Paryż, 14. 7. PAT. Obchodzone dziś święto narodowe ma specjalnie uroczysty charakter, z uwagi na wystawę i przebywających w Paryżu dostojnych gości, którymi są król Karol, szef sztabu rumuńskiego, sułtan Maroka i szef sztabu jugosłowiańskiego. W mieście przebywają również tłumy turystów zagranicznych i przybyłych z prowincji. Dziś rano odbyła się na placu Etoile, w obecności prezydenta republiki, króla rumuńskiego, sułtana Maroka i szefów sztabu rumuńskiego i jugosłowiańskiego wielka defilada.

W godzinach popołudniowych przeszedł ulicami miasta pochód ludowy.

* * *

Paryż, 14. 7. PAT. Przed defiladą prezydent Lebrun złożył hołd na grobie nieznanego żołnierza. Defiladę rozpoczęli sportowcy, którzy po raz pierwszy wzięli w niej udział. Przedefilowało około 600 lekkoatletów oraz zwycięskie ekipy piłkarskie i kolarskie. Następnie gubernator wojskowy Paryża gen. Gouraud poprowadził defiladę wojskową. Na czele defilujących oddziałów maszerowały szkoły wojskowe.

M. SMILAŃSKI

Rozważyć spokojnie! Nie działać pochopnie!

Zamieszczamy poniżej wywody M. Smilańskiego, choć odnosimy się do nich krytycznie. Stanowią one jednak wyraz nastrojów pewnego odłamu jiszuwu i zawierają poza tym szereg ciekawych myśli.

Red.

Pierwsze wrażenie po ogłoszeniu raportu Komisji Królewskiej było: chłosta. Wychłostano nas publicznie... Bo czyż to nie policzek ten zakaz kupowania gruntów w państwie arabskim? Czyż i innym ludziom, nie Żydom, zabronione będzie nabywanie gruntów w strefie arabskiej, czy zakaz ten dotyczyć będzie też Anglików i Francuzów np., którzy mają dość ziemi w swoich krajach, czy też odnosić się ma tylko do Żydów, którzy ziemi nie mają? Zasada „równowagi", na mocy której zakazuje się Arabom zakupywać ziemię w państwie żydowskim, to tylko kpiny. Arabowie mają ziemi aż nazbyt wiele. Oni chcą s p r z e d a w a ć, a nie kupować.

A to uczucie chłosty potęguje się dlatego jeszcze, ponieważ zdaje się, że i Agencja Żydowska dowiedziała się o wyroku tak samo, jak wszyscy inni — przez radio... A jednak przedtem rozchodziły się słuchy, że dana nam będzie możność nabycia 10 procent obszarów w Transjordanii i skierowania tam imigracji żydowskiej do wysokości 30 procent ogólnej liczby tamtejszych mieszkańców, mówiono o swobodzie działania na terenie Negewu, który ma zostać pod mandatem brytyjskim, mówiono o sprawiedliwych granicach, z punktu widzenia strategicznego, na Wschodzie. Czy to wszystko było tylko czczą gadaniną?

A czy i teraz w dalszym ciągu trzymać się będziemy zasady: „Nie! Pod żadnym warunkiem!"

Nie czas teraz na to, by rozjątrzać bardziej jeszcze rany. Rozważmy więc spokojnie wszystko, i nie działajmy pochopnie.

Istnieją dla nas trzy możliwości: dwie zaproponowane przez Komisję Królewską a trzecia ta, którą tak często się słyszało i którą dziś jeszcze się słyszy: „Nie!"

Ale chyba każdy, kto nie zamyka oczu na grożące nam niebezpieczeństwo przyzna, że t e r a z nie można więcej krzyczeć: „Słuchaj Izraelu — nie!" Zaś obie propozycje Komisji, zarówno „paliatywna" jak i „zdecydowana", obie są niedobre.

Bo chyba nie trzeba dowodzić, iż dalsze istnienie mandatu z dodatkiem nowych koszlawych interpretacyj — to byłyby tylko kpiny. Co prawda, poprawka, zaproponowana przez Komisję do artykułu 18-go mandatu wzmocni po części podstawy ekonomiczne kraju, ale prawdziwy ratunek gospodarczy mógłby przynieść tylko statut dominium angielskiego. Kraj jest zbyt mały, aby mógł być samodzielną jednostką gospodarczą. Cóż nam jednak pomoże ta poprawka, jeśli uniemożliwiona zostanie imigracja, nie z przyczyn ekonomicznych, lecz z przyczyn p o l i t y c z n y c h, a nabywanie gruntów będzie omal całkowicie zakazane? W rzeczy samej jest to właściwie kres imigracji. W tym roku 12.000, a na przyszły rok może znowu tylko 220. A nawet 12.000, to koniec. Naturalny przyrost Arabów jest dwukrotnie większy.

Ta więc „paliatywna" możliwośc jest zwyczajną zagładą.

A druga możliwość? Przyznaję, że sama myśl podziału jest logiczna. Bo jedno z dwojga: albo związek dwóch narodów na jednej ziemi, albo podział, jeśli oba narody w większości swej nie wykazały ani ochoty ani zdolności do stania się narodem bliźniaczym.

Jednakże f o r m a podziału, zaproponowana przez Komisję Królewską, nie jest ani logiczna ani zdrowa. Mam na myśli rzecz najważniejszą: granice.

Nie można bowiem mówić poważnie o jednostce państwowej żydowskiej, nie biorąc w rachubę pewnego minimum mieszkańców i ziemi. Na podstawie wytycznych Komisji, państwo żydowskie posiadać będzie około 5 milionów dunamów, z czego w posiadaniu żydowskim jest 1.250.000 dunamów. W nasze posiadanie zapewne przejdą automatycznie tereny Wakfu, drogą zamiany żydowskich gruntów na terenie państwa arabskiego, a poza tym też szczupłe grunta, należące do rządu palestyńskiego. W ten sposób zdobędziemy bez trudności jeszcze 750.000 dunamów, czyli razem będziemy mieli 2 miliony dunamów, a zatem 40 procent wszystkich gruntów. To zaś jest śmiesznie mało. Mało, jeśli chodzi o pojęcie „większości" i mało, dla stworzenia możliwości imigracyjnych. Jeśli mówi się o imigracji dwóch milionów ludzi co najmniej w pewnym okresie czasu, trzeba liczyć się z tym, że pół miliona trzeba będzie skolonizować na roli. Gdzie jednak weźmiemy ziemię? Wszak z tych dwóch milionów nie stworzymy miejskiego proletariatu, ani sprzedawców gazozu a co zrobimy jutro z przyrostem naturalnym tych 2 milionów? Przyrost naturalny Arabów ma Transjordanię, a my — granicę morza...

Nasze tereny bez Transjordanii i jej urodzajnych ziem, ciągnących się na przestrzeni dziesiątków milionów dunamów, bez Negewu z jego 12-tu milionami dunamów, który byłby wspaniałym rezerwuarem na przyszłość — nie są wystarczającym terenem dla jednostki państwowej. Tym bardziej zaś nie można poważnie mówić o jednostce państwowej tylko w c z ę ś c i Palestyny, choćby najbardziej urodzajnej, skoro odcięli od niej wschodnie połacie i Negew.

Niefortunna ta operacja pociągnie za sobą drugą operację jeszcze cięższą i niebezpieczniejszą. Bo pozostawić wśród 5-ciu milionów dunamów państwa żydowskiego, 3 miliony, a na nich około ćwierć miliona fellachów — to rzecz niemożliwa. Dobrowolnie fellachowie i posiadacze gospodarstw małorolnych nie sprzedadzą ziemi Żydom, nawet za sute pieniądze i nie sięgną po kij wędrowny, by przenieść się do państwa arabskiego. Wywłaszczyć ich choćby za dobrą zapłatą i wysłać ich wbrew ich woli — to byłby fatalny precedens i plama na państwie żydowskim, już od samego zarania jego istnienia. Nie można też powołać się na Grecję i Turcję, bo tam wymiana taka nastąpiła drogą obopólnej zgody.

Gdyby granice nasze rozszerzone zostały aż do Gazy, (przez co przybyłoby jeszcze milion dunamów, z których połowa może być sprzedana), gdyby dana nam została możliwość kolonizacji w Negewie, (gdzie na 12 milionów dunamów jest 60.000 mieszkańców), czy to przez przyłączenie go do państwa żydowskiego, czy też przez oddanie go pod mandat brytyjski, wówczas 350.000 Fellachów i Beduinów mogłoby pozostać na swojej ziemi i żyć wraz z Arabami w miastach jako mniejszość narodowa, której prawa narodowe, religijne i społeczne zostałyby zabezpieczone w całej pełni. Żydzi mogliby pokazać, jak to kulturalna większość odnosi się do mniejszości, a jestem przekonany, że nie przynieśliby ujmy swojej kulturze. Ten stosunek do mniejszości utworzyłby drogę do owego „pokoju ostatecznego", o którym mówi słusznie Komisja Królewska.

Zasadnicza trudność w idei podziału jest ta, że nie zawiera ona rozwiązania problemu sporów arabsko-żydowskich, lecz przeciwnie — zawiera niebezpieczeństwo dalszego zaostrzenia stosunków. Jest to może słuszne, jeśli chodzi o pierwszy okres. Ale nie jest słuszne, jeśli chodzi o przyszłość. Każdy spór jest niebezpieczny, jeśli nie widać jego końca. Kiedy jednak kres jest widoczny, spór musi się zakończyć, nie może się przemienić w zjawisko stałe. Tak też i spór arabsko-żydowski skończy się, jeśli wszelkie możliwości będą jasno określone już od początku. Kres sporu nastąpi, jeśli my potrafimy zająć stanowisko kulturalne i jeśli od zewnątrz nie zmuszą nas do niegodnego postępowania. Skoro więc zamiast wydawać pieniądze na wywłaszczenie Arabów i na wymianę mieszkańców, wyda się te miliony na nawodnienie Negewu, to wówczas powstanie pierwszorzędne dzieło cywilizacyjne. Nawodniony Negew zaś potrafi wyżywić miliony ludzi.

Poza niedociągnięciami w sprawie gruntów i w sprawie stosunków z Arabami, są w raporcie jeszcze inne. Czy trzeba mówić, jaka to obraza dla całego narodu żydowskiego, że wyłączono Jerozolimę z jego granic? Ale są rzeczy, o których lepiej milczeć. Świętość Jerozolimy dana została przez Boga, a ludzkie ręce jej nie zniweczą. Jerozolima została wyjęta z granic tych, którzy pierwsi głosili w niej słowo Boże, ale też nikomu innemu nie została oddana. Przekazana została w neutralne ręce, po wieczne czasy. A wieczność leży w boskich rękach.

Wyłączono Jerozolimę z obrębu naszego państwa pod względem terytorialnym i politycznym, ale nie można jej wyłączyć pod względem moralnym i praktycznym. Jerozolima dostępna będzie dla pielgrzymów wszystkich narodów, bo jest dla nich święta. Ale dostępna będzie dla nas, bo dla nas jest przenajświętszą świętością. I w ten sposób staną tam stopy tysięcy Żydów na stałe. Jerozolima jest dla nas nie tylko centrum świętości, ale i ośrodkiem nauki i wiedzy i taką dla nas pozostanie.

Żydowska jednostka państwowa podzielona została na dwie części, przez korytarz prowadzący do Jaffy. Dlaczego ten korytarz nie może być węzłem, łączącym Jerozolimę z państwem żydowskim?

Poza obrębem wszelkiej logiki i wszelkiej sprawiedliwości leży włączenie naszego małego stanu posiadania w Transjordanii do państwa arabskiego. Nie tylko świętość przeszłości spoczywa na tym miejscu, ale i świętość teraźniejszości, świętość potu żydowskiego i krwi żydowskiej, świętość f a k t u. Rząd W. Brytanii nie powinien też zamknąć oczu na to, że granice nie mogą być otwarte nawet, jeśli chodzi o naród taki, jak my, którego hasłem był, jest i będzie: pokój. Granice muszą być obronne, a szczególnie granice naszych drobnych posiadłości po wschodniej stronie Jordanu. I dlatego trzeba granice ustanowić wzdłuż pierwszego grzbietu gór. Niech i nam przypadnie coś w górach Judei, dookoła rodzinnego miejsca Makkabeuszy.

Zdaje się, że jest zbyteczną rzeczą podkreślać, iż formą naszej jednostki państwowej powinno być — dominium. W przeciwnym razie nie będziemy mieli możności egzystencji, ani pod względem politycznym, ani pod względem gospodarczym. Żydowskie samodzielne państwo na terenie 5-ciu milionów dunamów, a nawet na terenie 15-tu milionów dunamów, to jest bolesny żart. Natomiast samodzielna jednostka państwowa, jako ogniwo w brytyjskim łańcuchu, to jest poważna rzecz. Stać się członkiem brytyjskiej Ligi Narodów — na to warto było czekać dwa tysiące lat.

Ciężka jest chwila, ciężkie nasze zadanie. Oby nas Ten, co w Syjonie spoczywa i wiecznie spoczywać będzie, oświecił dobrą i słuszną myślą, abyśmy nie potknęli się i nie zmarnowali sposobności.

Lotnicy sowieccy wylądowali w Los Angeles

10.800 klm w 62 godziny

San Francisco, 14. 7. PAT. Załoga samolotu „Ant 25“ zawiadomiła o godz. 7-mej lotnisko w Oakland, że ma dostateczny zapas benzyny, aby dotrzeć do San Francisco.

* * *

San Francisco, 14. 7. PAT. Samolot „Ant 25“ przeleciał, nie lądując, nad San Francisco.

* * *

San Francisco, 14. 7. PAT. Jak wiadomo samolot sowiecki „Ant 25“ przeleciał nad San Francisco nie lądując. Gdy w ciągu kilku dalszych godzin nie nadchodziły żadne o nim wiadomości, zaczął przejawiać się pewien niepokój. Konsul sowiecki w San Francisco niezwłocznie odleciał do miejscowości Bakersfield, położony w odległości 450 klm. od San Francisco w nadziei, że tam spotka się z lotnikami sowieckimi. Sytuacja komplikuje się z powodu gęstej mgły, która ogarnęła całą Kalifornię. Amerykańskie władze lotnicze oświadczają, że nie wiadomo im, gdzie może się znajdować obecnie „Ant 25“ i jego załoga. Ostatnia radiodepesza lotników pochodzi z godz. 8.28 czasu amerykańskiego. O godz. 8.40 jedna z amerykańskich stacyj radiowych zaczęła przyjmować depeszę od lotników, ale odbiór został nagle przerwany i nie udało się go ponownie nawiązać.

* * *

Londyn, 14. 7. PAT. Reuter donosi z Nowego Jorku: Lotnicy sowieccy wylądowali o godz. 15 czasu zachodnio europejskiego na łące w odległości 5 klm. na zachód od m. San Jacinto w Kalifornii południowej, położonej o 144 klm. na wschód od Los Angeles. Ustalono nowy rekord światowy w długości lotu w linii prostej, przebywając [illegible] klm. w 62 godziny 20 minut. Lotnicy czują [illegible] dobrze.

Wyniki wyborów do Kahału lwowskiego -- zatwierdzone

Lwów, 14. 7. (B) Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach Urząd Wojewódzki ma zatwierdzić wyniki ostatnich wyborów do Kahału lwowskiego. Natychmiast po zatwierdzeniu tych wyborów nowy prezes Kahału Dr Ringel wraz z zarządem obejmie agendy Kahału. W związku z tym odbyło się wczoraj ostatnie posiedzenie Rady Przybocznej komisarza Kahału Dr Parnasa. Po odczytaniu pisma wojewody, wyrażającego się z uznaniem o działalności komisarza rządowego i Rady Przybocznej, kilku działaczy wygłosiło przemówienia.

Powstańcy o bitwie pod Madrytem

Salamanka, 14. 7. PAT. Szef sekcji operacyjnej generalnego sztabu armii powstańczej złożył wczoraj przedstawicielowi Havasa następujące oświadczenie, na temat ostatniej ofensywy wojsk rządowych: Plan ofensywy rządowej był dobrze przygotowany, co świadczy, że operacjami po tamtej stronie kieruje wytrawny żołnierz. Polegał on na zamiarze utworzenia we froncie dwóch wielkich klinów. Wojskom rządowym udało się jedynie utworzenie jednego, obejmującego Auijorra i Brunete, przy czym nie doszły one wcale do miejscowości Villa Vicioba, jakkolwiek o tym donosiły ich komunikaty.

Drugi klin miał obejmować okolice, położone na południe od Madrytu, lecz tutaj nie osiągnęły wojska rządowe żadnych rezultatów, jakkolwiek wprowadziły do akcji wyborowe, doskonale uzbrojone i wyekwipowane oddziały.

Postępy wojsk rządowych uczynione w okolicy Villanueva del Pardille zostały już zlikwidowane, teraz przychodzi kolej na odcinek Brunete, który znajduje się już pod naszym ogniem artyleryjskim. Bitwa nie jest jeszcze zakończona i nieznane mi są zamiary naszych przeciwników, znam jednak środki, którymi dysponują i z całym spokojem mogą dać zapewnienie, że wszelkie ich poczynania spotkają się ze zdecydowanym niepowodzeniem.

Zwycięstwo lotników rządowych

Madryt, 14 7. PAT. Agencja Havasa donosi, że samoloty bombowe strąciły w dniu wczorajszym 10 samolotów powstańczych, wśród których znajdował się jeden dwumotorowy „Henkel“ i cztery „Fiaty“.

563 ofiar ludzkich w czasie święta amerykańskiego

Nowy Jork, 14. 7. PAT. Tegoroczne amerykańskie święto narodowe pociągnęło za sobą 563 ofiar ludzkich. Z tego 310 stanowią wypadki samochodowe. Wypadków zatonięć zanotowano 142, z innych gwałtownych przyczyn zmarło 107 osób.

Tylko dwie osoby zostały zabite przez petardy, które pomimo zakazów policyjnych nadal puszczano. Poza tym zanotowano tysiące lżej lub ciężej rannych. W samym Nowym Jorku wypadków takich naliczono 845.

Waszyngton, 14. 7. (R) Według danych oficjalnych, w pierwszych pięciu miesiącach 1937 r. liczba śmiertelnych wypadków samochodowych w Stanach Zjednoczonych wyniosła 14,270, czyli o 17 procent więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Na pierwszym miejscu w tej statystyce stoi miasto Chicago, gdzie do 1 czerwca zanotowano 321 śmiertelnych wypadków, spowodowanych przez samochody.

Protesty na Litwie

Kowno, 14. 7. ŻAT. Utworzono Zjednoczony Komitet dla walki przeciwko podziałowi Palestyny z udziałem grupy syjonistów B, Mizrachi, Judenstaatpartei, Rewizjonistów i Związku Rabinów. Na przewodniczącego Komitetu wybrano rabina Safiro. Postanowiono proklamować 3-dniową akcję protestacyjną na obszarze całej Litwy.

W Tisza Beaw odprawione będą specjalne modły w bóżnicach i synagogach. Wszystkie sklepy żydowskie na znak protestu przeciw zamierzonemu podziałowi Palestyny mają być zamknięte przez godzinę. Również do rządu będzie wysłany w tej sprawie memoriał.

Sprawa „Europy“

Warszawa 14. 7. (Sin) W piątek znajdzie się ponownie w Sądzie Okręgowym w Warszawie sprawa Towarzystwa Ubezpieczeń „Europa“, któremu ogłoszono upadłość. Sąd zamianuje na piątkowym posiedzeniu kuratora dla spraw ubezpieczeniowych.

P. Prezydent zwiedził statek „Batory“

Gdynia, 14. 7. PAT. Dziś o godz 10.30 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył na pokładzie orp. „Czajka“ z Juraty do Gdyni celem zwiedzenia stojącego w porcie motorowca „Batory“. Wraz z Panem Prezydentem na pokładzie orp. „Czajki“ przybyła do Gdyni pani Maria Mościcka, p. ministrowa Bobkowska, kapelan zamkowy ks. prałat Humpola, ora adiutant p. Prezydenta kpt. Kryński. Okręt przybił do nadbrzeża portowego. Po zejściu z okrętu powitał Pana Prezydenta dyrektor departamentu morskiego inż. Możdżeński oraz komisarz rządu Sokoł. Następnie p. Prezydent przeszedł przez dworzec morski na statek „Batory“, na pokładzie którego powitany został przez władze linii Gdynia-Ameryka w osobach prezesa Rady nadzorczej Szujskiego dyrektorów Leszczyńskiego i Jacynika oraz kapitana statku Borkowskiego i oficerów statku. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oprowadzany przez kpt. Borkowskiego zwiedził cały statek i złożył swój podpis w księdze pamiątkowej. Następnie Pan Prezydent przeszedł do sali recepcyjnej dworca morskieg,o gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej portu gdyńskiego. Po krótkiej przejażdżce samochodem po Gdyni, Pan Prezydent wraz z towarzyszacymi mu osobami, żegnany przez przedstawicieli władz, odjechał na orp. „Czajka“ do Juraty.

Plan polityki zbożowej

Warszawa, 14. 7. (Sin) Jutro po południu zbierze się komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Na posiedzeniu ustalony będzie plan polityki zbożowej, rozpoczynający się obecnie w nowym roku rolniczym.

Pożyczki dla chałupników

Wadowice, 14. 7. PAT. W związku z otwarciem 7-ch targów kalwaryjskich, prezes rady ministrów generał Sławoj Składkowski wyasygnował na ręce pana wojewody krakowskiego kwotę 12.000 zł. na popieranie przemysłu ludowego na terenie powiatu wadowickiego. Pieniądze te zostaną zużyte w pierwszym rzędzie na uruchomienie kredytu bezprocentowego, lub niskoprocentowego, dla chałupniczego przemysłu stolarskiego i ludowego, celem uniezależnienia go od wyzysku przy opłacaniu wysokich procentów od zaciąganych pożyczek.

Rozprawa Chaskielewicza we wrześniu

Warszawa, 14. 7. (Sin). Dzisiaj wpłynęły do Sądu Apelacyjnego akty sprawy wraz ze skargą apelacyjną Chaskielewicza. Wbrew zapowiedziom, rozprawa Chaskielewicza odbędzie się nie z końcem sierpnia, lecz dopiero we wrześniu.

Echa procesu rasistowskiego

Warszawa, 14. 7. (Sin). Do Sądu Apelacyjnego wpłynęły apelacje oskarżycieli prywatnych i obrony w głośnej sprawie o zniesławienie „rasistowskie“ wytoczone przez redaktora niewychodzącego już dzisiaj „Jutra“ Wojciecha Wasiutyńskiego, redaktorom odpowiedzialnym „Wiadomości Literackich“, „Szpilek“ i „Walki Ludu“.

Sąd Okręgowy skazał redaktora „Wiadomości Literackich“ Grydzewskiego na 1 miesiąc więzienia, redaktora „Walki Ludu“ Mitznera na 3 miesiące i redaktora „Szpilek“ Gaika na 1 miesiąc więzienia. Przed Sądem Apelacyjnym sprawa skazanych redaktorów znajdzie się 23 września.

PRZEGLĄD PRASY

Bez komentarzy

Z chwilą wybuchu wojny...

Co do kierunku, w jakim ewentualnie uderzyłyby główne siły niemieckie z chwilą wybuchu nowej wojny, zdania wśród fachowców są podzielone. Jedni z nich twierdzą, że powtórzyłyby się wtedy wydarzenia z sierpnia 1914 roku. A zatem najpierw rozprawa z przeciwnikiem najsilniejszym liczebnie, Francją, a potem dopiero przeniesienie działań rozstrzygających gdzie indziej. Nie jest to wyłączone a priori, gdyż przełamanie linii Maginot'a przez skoncentrowane nagle jednostki pancerne byłoby możliwe. A za nim poszłoby wtargnięcie do wnętrza Francji wojsk zmotoryzowanych, atakujących Paryż pospołu z potężną flotą powietrzną. A więc alternatywa wojny niemieckiej, przeciwstawiająca zachód wschodowi i odwrotnie, rozważana na podstawie podejmowanych w Niemczech robót fortyfikacyjnych nie prowadzi do celu. Jedno natomiast jest pewne. A mianowicie fakt, że niemiecki sztab jeneralny po ukończeniu prac, będących w toku, zamieni Niemcy w prawdziwy obóz warowny i zyska przez to niebywałą swobodę operacyjną. I wtedy o użyciu podległych mu sił głównych w dobie wojny rozstrzygać będzie nie tylko strategia, lecz i polityka. Z tego też względu wytrwałe zabiegi Niemiec hitlerowskich o wolną rękę na wschodzie są bardzo charakterystyczne i zasługują na naszą uwagę najbaczniejszą. Na początek mogłaby Niemcom wystarczyć ofensywa przeciwko Czechosłowacji, o której możliwości tak głośno było w świecie. Byłaby to jednak jedynie próba jeneralna późniejszego ich uderzenia na wschód. Wymierzona dziś jakoby przeciw Rosji zwróciłaby się łatwo bezpośrednio przeciw Polsce, jako najbliższemu sąsiadowi niemieckiemu „narodu bez przestrzeni". Polityka na terenie „Wolnego Miasta" Gdańska, wichrzenia nacjonal-socjalistyczne na Śląsku, ciężkie położenie mniejszości polskiej w Niemczech i rozagitowanie mniejszości niemieckiej w Polsce, wśród której, jak to procesy sądowe wykazały, znajdują się na tyle rozzuchwaleni obywatele, że urządzają tajne obozy pracy w naszym kraju i organizują wojskowo młodzież przeciw państwu, oraz polityka wschodnia i bałtycka Trzeciej Rzeszy czynią bardzo prawdopodobną tę tezę.

Gen. Sikorski ("Kurier Warsz.").

„Maszynka" Goebbelsa

Radio niemieckie podało wczoraj wieczorem wiadomość, że sekretarz stanu Hull w Waszyngtonie przyjął delegację Żydów amerykańskich, pod wodzą osławionego wroga Polski, rabina Wisego.

Delegacja Żydów zażądała od rządu Stanów Zjednoczonych Am. P. interwencji dyplomatycznej na rzecz Żydów w Polsce.

Radio niemieckie informując o powyższym swoich słuchaczy, dało wyraz swojemu oburzeniu.

(„Kurier Poznański").

Antypaństwowość

„Panom Muśnickim, autorom bzdurnych artykułów w endeckiej prasie, uczestnikom ankiety antysemickiej radzimy, niechaj wpierw wykażą się złożoną ofiarą krwi w obronie ojczyzny, gdy była ona w potrzebie, lub ofiarą wielkiej twórczej, nie destrukcyjnej pracy dla Polski, a później może otrzymają od narodu prawo zabierania głosu w sprawie obrony kraju.

Ale niech sobie zapamiętają mądre słowa M. Wardzińskiego: „W naszych warunkach geopolitycznych i ludnościowych antysemityzm jest... już wprost antypaństwowością".

(„Republika").

Jedna z wielu „pomyłek"

Biedny chrześcijański handlarz 30-letni Józef Lengowski, sprzedawał na rynku w Grodzisku jagody.

Nagle napadło nań kilku chuliganów i niemiłosiernie go pobili. Jeden z napastników zadał mu cios nożem w głowę, drugi zaś kopnął go nogą w twarz, raniąc go ciężko.

Pobitego handlarza odwieziono do szpitala. Napastnicy, którzy, jak widać „pomylili" się, uważając, że ofiarą ich wyczynu jest Żyd — zbiegli.

(„Nasz Przegląd")

Władze zalecały

„Jak nas informują z Ministerstwa Komunikacji, wagonów takich na linii tej nie uruchomiono, natomiast wprowadzone zostały dla wygody podróżnych specjalne wagony bezpośrednie Katowice — Oświęcim. Do wagonów tych nie są wpuszczani pasażerowie, usiłujący wsiadać na stacjach położonych wzdłuż tej linii.

Należy dodać, iż niezależnie od tego w związku z awanturami, których ofiarami padali pasażerowie-Żydzi, władze bezpieczeństwa w sporadycznych wypadkach zalecały pasażerom tym przejazd w osobnych wagonach, co jednak nie było oparte na żadnych zarządzeniach władz kolejowych".

(„Kurier Czerwony")

Nieznany szczegół

Podczas uroczystości inauguracji „Święta Morza" w Gdyni przed p. wicepremierem Kwiatkowskim i admirałem Świrskim defilowały oddziały wojska oraz przysposobienia wojskowego. Pisała o tej defiladzie cała prasa i dlatego nie będziemy powtarzać szczegółów. O czym jednak nie było w całej prasie, to że za oddziałami wojskowymi szedł oddział, liczący około 1000 ludzi Młodych Stronnictwa Narodowego — z których część była w cywilu, a część w mundurach jasno-popielatych, wszyscy zaś salutowali przyjmujących defiladę wicepremiera i admirała faszystowskim podniesieniem ręki.

Wśród wielotysięcznych tłumów przyglądających się defiladzie wywołał zdumienie z jednej strony udział „bojowych" opozycjonistów w hołdzie dla przedstawiciela Rządu, a z drugiej strony tolerowanie pozdrowienia, które nie jest polskim, lecz włoskim lub niemieckim.

(„Robotnik")

158 godzin w samolocie na falach morza

Amelii Earhart nie odnaleziono dotychczas. Czy uda się ją uratować? Oto pytanie które zadają sobie po tej i po tamtej stronie Pacyfiku.

Jakie mogą być przeżycia i perypetie lotników, zmuszonych do opuszczenia aparatu na wodę, o tym mówi nam opis niedawnego przelotu z Lizbony do Nowego Jorku portugalczyka, Veiga da Costa. Czytamy:

„Groźna chwila nastąpiła. Johansen osadził z brawurą maszynę na falach Atlantyku. Kabinę wypełniła w tej chwili woda aż po kolana. Zatonie, czy nie?

Chyba nie. Wytwórnia gwarantowała 20 godzin utrzymania się na powierzchni wody Noc zapadła, ciemno. Nareszcie zaczęło świtać. Byliśmy przemoknięci do nitki i wyczerpani. Trzeba było umocować drzwi kabiny drutem i sznurami, aby wytrzymały napór wody. Teraz dopiero zauważyliśmy, że prawe skrzydło samolotu jest uszkodzone, lewe zaś — złamane. Cały nasz prowiant składał się z paczki czekolady, reszta zamokła i była nie do użytku. Do picia mieliśmy dziewięć litrów destylowanej wody.

Morze było wzburzone. Fale wysokości 5 do 6 metrów podrzucały samolot jak piłkę. Nie traciliśmy jednak odwagi. Według naszych obliczeń ląd znajdował się w odległości kilkuset kilometrów, na linii kursu okrętów, płynących do Halifaxu. Czekaliśmy.

Tak przeszedł dzień, a po nim noc, druga noc, 20 godzin upłynęło, a nasz wrak kołysał się jeszcze na morzu. Może wyratujemy się? Znowu dzień — i nic. Na horyzoncie pustka. Żadnego zbawczego dymku. Miałem przy sobie rewolwer. Postanowiłem zastrzelić się zanim morze wciągnie nas w swą otchłań.

Trzeciego dnia wyjrzało zza chmur słońce. Pogoda dodała nam trochę odwagi i otuchy. Aeroplan trzymał się jeszcze na wodzie, nie wszystko więc było stracone. Ratunek musiał przyjść. Szukają nas chyba.

Głód i pragnienie dokuczały nam coraz bardziej. Noc, znowu dzień. Słońce schowało się, deszcz. Piąty dzień męczarni. Kiedy się to skończy?

Szóstego dnia nad ranem ujrzałem okręt. Halucynacja? Nie, to była rzeczywistość. Ale okręt oddalił się. A więc koniec? Byliśmy już u kresu sił. Zemdlałem. Ocknąłem się rano. Wtem okrzyk: Okręt! Okręt! Z norweskiego statku „Belmoira" wysłano łódź, która zabrała nas na zbawczy pokład".

W. S.

„Aryjscy" rzemieślnicy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. 7. (A) W Związku Izb Rzemieślniczych daje się stwierdzić usiłowanie wprowadzenia paragrafu aryjskiego. W zeszłym tygodniu zarząd biura zwołał osobne posiedzenie polskich i żydowskich rzemieślników. Na interwencję żydowskich działaczy rzemieślniczych, Izba tłumaczyła się tym, że wobec „szczupłości" miejsca musiała urządzić oddzielne zebranie. W dniu wczorajszym Izba zwołała na posiedzenie zarząd cechu ortopedycznego. Zjawili się również dwaj żydowscy członkowie zarządu, Zawodnik i Cukierman, którzy zawezwani zostali do dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych, który oświadczył im, że obecność ich na liście jest jedynie wynikiem nieporozumienia, gdyż proszono tylko chrześcijańskich członków zarządu.

Egipt przygotowuje się do koronacji

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Kair 14. 7. (R) Przygotowania do uroczystości w związku ze złożeniem przez króla Faruka przysięgi na konstytucję w dniu 29 lipca są w pełnym toku. Wszystkich oficerów i żołnierzy odwołano z urlopów. Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje spisy więźniów, którzy mają być zwolnieni na mocy amnestii. Wielkie zainteresowanie wzbudza sprawa, czy i jak będzie uwzględniona kwestia Sudanu w orędziu królewskim, na zgromadzeniu izb ustawodawczych i td. Komitet obywatelski postanowił wystawić na drodze orszaku królewskiego szereg bram triumfalnych, wśród których zwraca uwagę projekt monumentalnej arki z alegorycznymi postaciami Egiptu i Sudanu, trzymającymi się mocno za ręce.

Co szkodzi Polsce i jej dobremu imieniu?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") Paryż, w lipcu,

I.

Jeśli w Polsce ma miejsce jakiś pogrom Żydów, i jeśli odezwie się to echem zagranicą, polskie czynniki antysemickie kładą to zaraz na karb „zdradzieckich" jednostek żydowskich, które nie pozwalają się bić, lecz posiadają tak mało „wyrobienia obywatelskiego", i tak mało „patriotyzmu", że skarżą się przyjaciołom zagranicznym. „Toć to zdrada państwa!" — wykrzykują oburzeni pogromiczycy, domagając się represji wobec winnych, t. j. kary dla pobitych.

Tak bardzo przypomina to wybryki antysemityzmu w Niemczech, że należy zastanowić się, czy antysemityzm bojowy w Polsce nie jest propagowany konsekwentnie za pieniądze niemieckie, i to, by służyć celom polityki niemieckiej, jakimi są osłabienie państwa polskiego i odwrócenie uwagi od barbarzyństwa hitlerowców.

Nad powyższym pytaniem powinni się poważnie zastanowić ci wszyscy Polacy, którzy nie są jeszcze obałamuceni programem wyniszczenia „złowrogiego" elementu żydowskiego w Polsce, stanowiącego przecież jedną dziesiątą część ogółu ludności. Ci Polacy, poważnie patrzący na sprawę, powinni też dla dobra państwa zbadać, czy ci, którzy prowadzą bojową kampanię antyżydowską w Polsce, są istotnie jednostkami niezależnymi, czy istotnie działają z pobudek czystego patriotyzmu, czy ich poziom umysłowy pozwala wierzyć, że są zdolni zrozumieć całą horendalność (z punktu widzenia państwowego!) swej kampanii.

II.

W każdym bądź razie tu, w Paryżu, widzimy i rozumiemy jedno, czego nie rozumieją ci krótkowzroczni zwolennicy pogromów i ich wykonawcy.

Wyobrażają oni sobie, że tylko Żyd polski może „wywieźć zagranicę" wiadomości o zabiciu kilkunastu osób (w danym wypad ku Żydów), że można ukryć wobec opinii świata cywilizowanego fakt zdemolowania paruset sklepów i podpalenia kilkudziesięciu innych. Wyobrażają sobie naiwnie, że huk bomby, rzuconej w Otwocku, w Zakopanem, w Warszawie czy w innym mieście, słychać tylko w sąsiedniej ulicy.

Ci naiwni bombiarze, którzy uważają siebie za pierwszorzędnych patriotów, jedynych godnych noszenia imienia „Polaków", zapominają, że istnieją dziś na świecie państwa demokratyczne, których obywatele pozostają, mimo wszelkich wysiłków Hitlera, gorącymi i szczerymi demokratami. Do dziś demokracja jest głęboko zakorzeniona we Francji, w Belgii, w Szwajcarii, w Holandii, w Anglii, w Ameryce, i w wielu innych państwach. Wystarczy, by obywatel któregoś z tych państw znalazł się w Polsce w okresie pogromu, czy tylko był świadkiem jednego z codziennych podrzucań bomb i petard, a na pewno zainteresuje go to zdarzenie. I jeśli nawet otrzyma na miejscu jednostronne wyjaśnienie, że „to Żydzi rzucają bomby!", to i tak postawi on sobie pytanie: „dlaczego Żydzi w Polsce rzucają bomby a gdzieindziej nie? Gdzie tu prawda? Trzeba się nad tym zastanowić!"

I zastanowi się. Bada. Dowiaduje się i dochodzi do prawdy. Im wyżej postawiona jest jednostka polska, która udziela fałszywej informacji, w rodzaju: „Żydzi rzucali bomby", tym bardziej skompromituje się w oczach takiego cudzoziemca, skoro on do prawdy dojdzie. Nie powie nic. Ale od tej chwili będzie odnosił się do wszystkiego, co mu taka osobistość polska powie — z podejrzliwością i ostrożnością. Kłamstwo tego rodzaju popełnione wobec cudzoziemca szkodzi przede wszystkim — Polsce, bo wzbudza nieufność ze strony cudzoziemców. I to powinni zrozumieć owi pseudopatrioci polscy.

Raz byliśmy świadkami rozmowy dwóch Francuzów. Jeden opowiadał drugiemu o podłości Żydów polskich, którzy byli przyczyną pogromu lwowskiego. Powoływał się przy tym na „kompetentne źródła polskie". Jego rozmówca, też Francuz, wysłuchał do końca, a potem rzekł: „A ja wtedy byłem w Polsce w misji wojskowej i opowiem panu, jak wyglądała prawda!" Nastąpiło opowiadanie. Efekt był straszny.

III.

Tak, tego nie rozumieją antysemici polscy.

Zajścia w Częstochowie wywołały oburzenie francuskich sfer katolickich. Nie rozumieją one, jak to możliwe, by właśnie w Częstochowie, stolicy wiary chrześcijańskiej, etyka była tak słabo zakorzeniona w sercach katolickiej ludności miasta, że barbarzyństwo hula. „Dlaczego, pytają, kler częstochowski nie wyszedł na ulice, by doprowadzić ludność do opamiętania?"

Ci, którzy pogromy tolerują i usprawiedliwiają, są jeszcze bardziej winni, niż ci, którzy po barbarzyńsku sięgają po bombę, lub ci, którzy zdradziecko ulegają pieniądzom hitlerowskim, a potem, za te pieniądze, wygłaszają piękne hasła antysemickie i namawiają do bicia Żydów.

Traci na tym jednak w pierwszym rzędzie nie jeden, czy stu pobitych, czy zniszczonych Żydów! Traci na tym Polska. Pomysł usunięcia z Polski całej ludności żydowskiej jest tu interpretowany jako groteskowy i niepoważny, bo nawet bogata Francja nie mogłaby przetrzymać przymusowego usunięcia 10% swej ludności.

Oto prawdy, których się nie rozumie w Polsce, argumenty, których też nie zna i nie widzi społeczeństwo żydowskie w Polsce.

Nie, to nie „międzynarodowa mafia żydowska" powiadamia zagranicę o tragedii Żydów w Polsce! Prawda roznosi się szeroko przez członków wszystkich narodowości, wzdrygających się wobec stosunków, jakie w Polsce widzieli — mimo „opieki" ich aryjskich opiekunów, — lub o jakich słyszeli względnie czytali.

Energiczna walka z antysemityzmem w Polsce staje się więc polską koniecznością państwową w interesie nie Żydów, ale — Polski.

Spec.

Kongres socjalistów francuskich zaaprobował politykę Bluma

Marsylia 14. 7. (A) Na ostatnim posiedzeniu kongresu socjalistycznego poddano pod głosowanie cały szereg wniosków. 4539 głosami przeciwko 19 i przy 828 wstrzymujących się od głosowania uchwalono udzielić rządowi Bluma absolutorium za okres jego urzędowania.

Kongres uchwalił następnie pozostanie ministrów socjalistycznych w gabinecie Chautemps 3.484 głosami przeciwko 1.866 przy 43 wstrzymujących się od głosowania.

Następnie odbyło się trzecie głosowanie na temat zasadniczej linii politycznej stronnictwa. Wniosek Bluma i Paul Faure'a otrzymał 2.949 głosów, wniosek Bracke'a 1545, wniosek Marceau Pivert 894 głosów.

Wśród reform, zaleconych do wykonania przez kongres znajdują się m. in.: kontrola kredytów oraz zmonopolizowanie wielkich przedsiębiorstw jak kopalń, fabryk przetworów chemicznych, wodną elektryfikację, transporty i ubezpieczenia. Kongres żąda, aby uczynić wszystko możliwe celem uniknięcia nieporozumień między obu izbami ustawodawczymi. W sprawie pokoju kongres wyraził życzenie, aby Francja pracowała w dalszym ciągu bez żadnych zastrzeżeń nad wzmocnieniem paktu Ligi Narodów. Kongres wyraża jednocześnie uznanie „frontowi ludowemu" iż pozostał wierny idei ogól nego rozbrojenia. W dalszym ciągu wyrażono zadowolenie z rezultatów wspólnej akcji socjalistów z komunistami.

Wniosek Bracke'a przyjmuje do wiadomości udział ministrów socjalistycznych w rządzie, lecz tego stanu rzeczy nie pochwala. Żąda, aby front ludowy stał się bardziej aktywnym, i aby w skład jego wchodziły wyłącznie stronnictwa robotnicze.

Wniosek Marceau Pivert potępia lawirowanie stronnictwa, żąda wycofania ministrów socjalistycznych z gabinetu Chautemps i utworzenia nowego gabinetu, składającego się wyłącznie z przedstawicieli stronnictw robotniczych.

Po przeprowadzeniu głosowania wyłoniono stałą komisję administracyjną stronnictwa, w której 18 mandatów przyznano reprezentantom kierunku reprezentowanego przez Bluma, 9 przez Bracke'a a 6 przez Marceau Pivert. Blum został zatwierdzony w funkcjach naczelnego redaktora organu prasowego stronnictwa. O godz. 3.30 czwarty kongres socjalistyczny został zamknięty.

Ostra wymiana zdań

Marsylia 14. 7. PAT Na dzisiejszym nocnym posiedzeniu kongresu socjalistycznego doszło podczas głosowania nad wnioskiem o ponowne przyjęcie do stronnictwa szeregu zwolenników Marceau Piverta — do ostrej wymiany zdań, która się przerodziła w bójkę. Blum usiłował napróżno, przez dłuższy czas przywrócić porządek, apelując do godności osobistej uczestników kongresu. Dopiero po upływie pół godziny nastał spokój, po czym przystąpiono do głosowania nad dalszymi wnioskami.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przebieg pogody do wieczora dnia 15 bm.: Na północno - wschodzie zachmurzenie duże z zanikającymi deszczami, poza tym pogoda o zachmurzeniu zmiennym pod wieczór malejącym. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północne i północno - zachodnie. Podstawa chmur niskich od 500 do 1000 m. Widzialność dobra.

Jak Piłsudski uratował Sowiety

Każdy człowiek miewa sny na jawie. Istnieje widocznie w każdym z nas poeta, który od czasu do czasu dochodzi do głosu chociażby w postaci powieści, którą zaczyna od słóweczka: gdyby. Gdybym był tak postąpił a nie inaczej, gdybym był to zrobił a tego zaniechał — oto jak zaczynają się powieści które śnimy na jawie. Ale takie sny na jawie tworzymy nie tylko w ramach naszego własnego życia, lecz często gęsto na wielkiej różnobarwnej i tak właśnie podatnej arenie historii świata. Kpił sobie z takiej potrzeby snów na jawie na arenie historii uczony francuski Berthelot, zaczynając taką utopię przeszłościową od głośnego aforyzmu „Gdyby Kleopatra miała dłuższy nos..." Gdyby Kleopatra miała dłuższy nos, nie zakochałby się w niej Antoniusz, a wówczas — ciąg dalszy proszę sobie samemu dośpiewać.

A jednak są ludzie wielcy w historii, o których można powiedzieć, że od ich decyzji zależały losy świata. Oni sami często o tym nawet nie wiedzą. Później dopiero przychodzi pani - historia i na podstawie logicznej analizy stwierdza, że dzieje ludzkości potoczyłyby się całkiem inaczej, gdyby ci ludzie w danym momencie historycznym nie postąpili tak jak postąpili.

Z wielką dozą słuszności możnaby to powiedzieć o Piłsudskim. Wygląda to na paradoks, a jednak faktem jest, że Marszałek Piłsudski uratował Sowiety. Kto wie, jakby historia ludzkości wyglądała, gdyby Marszałek Piłsudski nie zostawił Denikina swym własnym losom, lecz dopomógł mu do triumfu nad bolszewikami. Pisał o tym we wrześniu w „Przeglądzie Współczesnym" prof. Adam Krzyżanowski w artykule „Z historii stosunków polsko - rosyjskich nazajutrz po wojnie światowej", streszczającym rewelacje znanego publicysty amerykańskiego Louisa Fishera. Teraz obszerne uwagi tej sprawie poświęca generał Tadeusz Kutrzeba w swej książce „Wyprawa kijowska 1920 roku" (nakładem Gebethnera i Wolfa). Jest to książka doprawdy ciekawa i interesująca nie tylko speców militarnych, lecz zwykłego laika. 17 lat minęło od wojny bolszewicko - polskiej z roku 1920, a dotychczas nikt nam nie odpowiedział na pytanie, czy wojna ta była konieczna. Generał Kutrzeba ogranicza się tylko do strony militarnej wyprawy kijowskiej, nie może jednak pominąć problemów czysto politycznych, na tle których dopiero w całej pełni i wyrazistości występuje wyprawa kijowska. O samej wojnie polsko - bolszewickiej z roku 1920, o celach i zamiarach Piłsudskiego i o przyczynach ich nieudania się napiszemy osobno na podstawie książki gen. Kutrzeby, a teraz chcielibyśmy się zatrzymać tylko na tym epizodzie, który miał znaczenie tak decydujące dla Europy.

Ofensywa Denikina rozpoczęta w lecie 1919 przeciw Sowietom dotarła prawie że na 100 klm. od Moskwy. Denikin miał za sobą poparcie Francji, która rządzona przez Clemenceau'a zamierzała otoczyć Rosję bolszewicką drutem kolczastym nowych państw o tendencjach przeciwsowieckich i skazać w ten sposób bolszewizm na powolne dogorywanie. Dla Piłsudskiego otwarte były dwie możliwości: iść razem z Denikinem i zdruzgotać Sowiety, albo pozwolić Sowietom na pokonanie Denikina. By się przekonać o intencjach Denikina, wysyła Marszałek Piłsudski w lipcu 1919 do niego misję wojskową z gen. Karnickim na czele. Misja ta przekonała się, że generał Denikin dąży do „wielkiej niepodzielnej Rosji". Utrwalenie więc rządów Denikina przekreśliłoby wszelkie plany Piłsudskiego w odniesieniu do ziem, które były ongiś polskimi, a później dostały się pod zabór rosyjski, a nawet zakwestionowałyby niepodległość Polski. Piłsudski powiedział więc sobie, że mniejszym złem jest ułatwienie Rosji sowieckiej pobicia Denikina, niż zmartwychwstanie dawnej imperialistycznej Rosji carskiej. Piłsudski nie chciał się bić o Rosję, lecz o Polskę, dlatego zgodził się na rokowania z Sowietami.

W jesieni 1919 roku bawiła w Polsce w Mikaszewiczach koło Łucka misja rosyjskiego Czerwonego Krzyża z dr. Julianem Marchlewskim na czele. Marchlewski nawiązuje kontakt z Piłsudskim, który delegował do rokowań ówczesnego kapitana, późniejszego pułkownika i ministra Boernera. Piłsudski postawił szereg warunków, oświadczając Marchlewskiemu, że Polska nie chce być żandarmem Europy, lecz chce tylko bronić własnych interesów. Zaczęły się rokowania, a przez ten czas przestrzegał Marszałek Piłsudski neutralności. Piłsudski miał na froncie poleskim wystarczające siły, aby uderzyć na bolszewików, ale nie uczynił tego, ponieważ uważał, że nie zgadza się to z polską racją stanu. Te rokowania prowadził Marszałek Piłsudski na własną rękę, a opinia publiczna w Polsce nie była nawet o nich poinformowana. Piłsudski nie dowierzał Rosji i nie spodziewał się zrozumienia swych intencji, ale kazał oświadczyć Marchlewskiemu, że jeśli Lenin jest człowiekiem, który potrafi zrozumieć jego intencje, wyśle do niego swego pełnomocnika. Sowiety podjęły natychmiast inicjatywę Piłsudskiego, a Marchlewski kilkakrotnie wyjeżdżał do Lenina do Moskwy. Rokowania te toczyły się tak długo, aż załamała się ofensywa Denikina. Wówczas stanął Piłsudski przed problemem pokoju albo wojny z Rosją sowiecką, ale o tym, jak już powiedzieliśmy, napiszemy osobno.

Faktem więc jest, że Piłsudski uratował Sowiety. Kto wie, czy gdyby Piłsudski był uderzył na froncie poleskim, a miał ku temu siły wystarczające, Denikin nie wszedłby do Moskwy. Karta Europy i ustrój Rosji możeby dziś inaczej wyglądały. Tym razem powieść na jawie zaczynająca się od słowa „gdyby" ma swoje uzasadnienie. M. K.

JÓZEF ROTH 51)



Tak, tak, to był on, to był baron Taittinger — coprawda w cywilu. Nie zdjął swego zielonego myśliwskiego kapelusika. Uśmiechał się tylko. Zęby błyszczały jak dawniej. Lecz właśnie po tym niezmiennym błysku poznała pani Matzner, że się coś zmieniło. Za sekundę wiedziała co: wąs pana rotmistrza posiwiał zupełnie. Był, rzec można, przyprószony...

Pani Matzner pozostała w pozycji stojącej z zadawnionego szacunku dla rotmistrza, lecz także ze swoistego uszanowania dla odmienionych wąsów. Baron rozejrzał się szybko, a gdy w pobliżu nie ujrzał żadnej znajomej twarzy, rzekł:

— Czy można pani Matzner? — i przysiadł się. Zdjął zielony kapelusik i teraz pani Matzner widziała, że głowa barona była jeszcze bardziej siwa niż wąs, niemal biała. Pani Matzner wciąż jeszcze nie siadała, teraz bardziej z osłupienia niż z szacunku. Więc tak szybko mijały lata? Czy też lata jednego mijały szybciej niż lata drugiego? A może baron był chory, albo nieszczęśliwy?

— Niechże pani siada! — rzekł, a ona usiadła, sztywnie i ostrożnie, na brzeżku krzesła, i oparła się łokciami o mały stoł. Wydawało jej się to stosowne i odpowiednie dla damy.

— No jakże, czy wciąż jeszcze jest wesoło u pani? — zaczął rotmistrz.

— U mnie? Dom sprzedany, panie baronie, nie jestem już starą ciotką Finką, nie jestem także „panią Matzner". Jestem znowu panną Matzner, jak przed dwudziestu laty! Mieszkam przy Jasomirgottstrasse, jestem wolna, żyję z własnych funduszów i pies z kulawą nogą o mnie nie dba. Ach, panie baronie, stare czasy! co? A teraz ta samotność!" Przerwała i westchnęła.

— Niech pani mówi! Niech pani mówi! — rzekł rotmistrz żywo, jak gdyby po tym wstępie spodziewał się jakichś wesołych historyjek.

Pan Matzner opowiadała wszystko w ścisłym porządku. Złożyła niemal wojskowe sprawozdanie. Gdy doszła do sprawy koronek, zatrzymywała się parę razy.

— Mizzi Schinagl, pan baron wie — rzekła i milczała znowu chwilę.

Tak, tak! Imię Mizzi Schinagl budziło w rotmistrzu nieprzyjemne uczucia.

— Prosiłam wysokiego sądu o łaskę — opowiadała pani Matzner dalej. Spodziewała się odrobiny podziwu, nieco uznania, małego skromnego słowa, jednego aprobującego spojrzenia.

Rotmistrz widocznie nie dosłyszał ważnego zdania. Wlepił nagle wzrok w pożółkłe wierzchołki drzew. Jak gdyby ściągnięty jego wzrokiem, zleciał teraz lekko i wolno szeroki liść kasztanu, cały z wysuszonego złota, i zatrzymał się na szerokiej krysie kapelusza pani Matzner. Baron obserwował żółty liść na fioletowym aksamicie. Dlaczego musiał nagle myśleć o Kagranie? Dlaczego nagle o Kagranie?

— Teraz siedzi! — rzekła pani Matzner i znowu westchnęła.

Tak jest, przypomniał sobie. Parę tygodni temu musiał w kancelarii podpisać kartkę. Był to polecony list, dobrze znane pismo, na kopercie była czerwona pieczątka: „Przeczytane, dozwolone!" — Pieczątkę tę, intensywniej jeszcze niż pismo, czuć było „nudą". Była to niebiesko-zielona, obrzydliwa tania koperta, przywodziła na myśl ubóstwo i nudę. Rotmistrz podpisał, w roztargnieniu rozciął list i rzucił okiem na nagłówek. „Kobiece więzienie, Kagran". Nie był ciekaw, nigdy w życiu nie był szczególnie ciekawy. Taki list z takim śmiesznym, nędznym, a przedewszystkiem nudnym nagłówkiem, należał do niepojętych zjawisk, które od czasu do czasu nawiedzała barona Taittingera, jak naprzykład list ekonoma Brandla, rachunki starszego kelnera Reitmayera, jakieś zbyteczne wiadomości od burmistrza z Oberndorfu, gdzie znajdował się jego majątek. Były to niemal zjawiska z dziedziny okultyzmu. Nie miały one nic wspólnego z miłością, nic z wiedeńskim towarzystwem. Nic ze służbą, nic z końmi. Wszystko to było już nie tylko nudne: to było „ennuyeux"!, najwyższy stopień nudy.

— Mów pani dalej, mów pani dalej! — rzekł i postanowił nie słuchać jej więcej. (C. d. n.)

Co mówią Arabowie o podziale Palestyny

Jerozolima, 14. 7. ŻAT. W artykule wstępnym poświęconym projektowi Komisji Królewskiej o podziale Palestyny „Felestin“ czyni następujące uwagi:

„Naród arabski przyjął sprawozdanie Komisji Królewskiej oraz deklarację rządu w sposob opanowany i z dążeniem do wniknięcia w istotę sprawy przed powzięciem decyzji. Jeśli abstrahować od wniosków, przyznać należy, że sprawozdanie naogół kroczy właściwą drogą rozpatrując żądania arabskie w duchu słuszności. Aczkolwiek rząd zatwierdził sprawozdanie i jego wywody, to jednak jest to dopiero projekt, który może być odrzucony przez Ligę Narodów. Jest to możliwe, że Ameryka i parlament angielski utrącą wnioski Komisji pod wpływem Żydów, pragnących państwa żydowskiego po obydwu stronach Jordanu. Najmocniejszy jednak będzie sprzeciw Włoch.

Co się tyczy sposobu podziału kraju — pisze „Felestin“ — jest on całkowicie niezrozumiały dla Arabów. Pocóż było tworzyć trójkąt, który się ciągnie od Rechoboth do Beer-Tuwia i oddać go państwu żydowskiemu. Wypadnie pozostawić pod panowaniem żydowskim 225 tysięcy Arabów, nie licząc ludności miejskiej, zaś nie oddaje się pod panowanie arabskie wspomnianego terenu, na którym mieszka 12 tysięcy Żydów. Podział w obecnej postaci daje Żydom około 5 milionów dunamów, podczas gdy w ich posiadaniu jest zaledwie 1,300.000. „Felestin“ nie może też pojąć granic „angielskiego korytarza“, który obejmuje również Ramle i Ludd. W końcu „Felestin“ twierdzi, że tereny podlegające mandatowi angielskiemu będą dostępne żydowskiej ekspansji niemniej niż państwu żydowskiemu na skutek „sympatii“ polityki brytyjskiej do syjonizmu. Arabowie powinni przeto twardo stać przy swych warunkach w toku rokowań z rządem angielskim.

Tajny układ Weizmanna

Jerozolima, 14. 7. ŻAT. „Al-Liwa“ w korespondencji z Paryża donosi, iż rzekomo zawarty został tajny układ między prezydentem Libanu a drem Weizmannem, według którego umożliwić się ma Żydom imigrację do Libanu, gdzie korzystać mają z równych praw.

Jeśli dodamy — głosi dalej korespondencja — podział Palestyny, który z pewnością będzie zrealizowany, to okaże się, że Żydzi w ten sposób skoncentrują się wzdłuż wybrzeża wschodniego Morza Śródziemnego od Aleksandrety do Egiptu. Żydzi w ten sposób odegrają rolę narzędzia w rękach Turcji, Francji, Anglii, aby udaremnić próby Włoch wtargnięcia na ten odcinek. „Al-Liwa“ sądzi, iż przymierze powyższych trzech państw jest bardzo niepomyślne dla Arabów.

Ameryka za ochroną mniejszości w Europie

Nowy Jork, 14. 7. ŻAT. B. sędzia Sądu Najwyższego, obecnie zaś przewodniczący Amerykańskiego Związku Sportowego J. Mahoney wygłosił w New Yorku przemówienie, w którym poruszył sprawę prześladowań mniejszości rasowych i wyznaniowych w niektórych krajach Europy. J. Mahoney wysunął postulat, aby St. Zjednoczone odmówiły zawarcia traktatów z państwami, które prześladują swe mniejszości i nie respektują praw mniejszościowych.

Pobicie chrześcijanki, która stanęła w obronie napadniętego Żyda

Warszawa 14. 7. (A) Przy ulicy Leszno na prowadzącego wózek Mojżesza Jowa, pracownika firmy „Model“ który wiózł dwa wózki dziecięce, napadło kilku awanturników. Jeden z nich uszkodził karoserię wózka. Przechodząca w tym czasie Leokadia Zakulska, mieszkanka Mszczonowa, stanęła w obronie napadniętego Żyda i zaalarmowała policję. Wówczas chuligani rozbiegli się. Gdy jednak po tym Zakulska znalazła się na ulicy Orlej, dogonili kobietę awanturnicy i dotkliwie ją pobili. Nadbiegły policjant zatrzymał dwuch sprawców napadu. Okazali się nimi: Marian Góral (Wolska 41) i Iwan Stachow (nigdzie nie meldowany).

Osiwiał w ciągu kilku minut

Gdynia 14. 7. (A) Na dworcu gdyńskim wydarzył się wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się śmiercią człowieka.

Zatrudniony przy przetaczaniu wagonów kolejarz Jan Krówka został potrącony przez bufor wagonu i wpadł między szyny. Nad ciałem kolejarza przesunął się w przeciągu kilku minut cały pociąg towarowy, pędzący z dużą szybkością. Kolejarz upadł jednak tak szczęśliwie, że koła wagonów ani też zwisające łańcuchy nie uczyniły mu żadnej krzywdy.

Zdając sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, Krówka zlany śmiertelnym potem, przylgnął całą siłą do międzytorza i z wrażenia zemdlał. Znaleziono go w kilka minut po przejściu pociągu niemal bez życia, zupełnie wyczerpanego.

W ciągu tych kilku chwil kolejarz osiwiał zupełnie.

Chrześcijanie pomogli zbudować synagogę w mieście amerykańskim

Nowy Jork, 14. 7. ŻAT. W mieście Hammonton, stan New Jersey zbudowano synagogę dla tamtejszych 18 rodzin żydowskich. Stało się to dzięki duchownym chrześcijańskim, którzy wezwali ludność chrześcijańską do ofiarności. Chrześcijanie pokryli trzy-czwarte kosztów budowy.

Na uroczyste otwarcie synagogi przybyło wiele chrześcijan i urzędników miejskich.

—<>—

Niezwykłe środki leczenia

Warszawa, 13. 7. (A) W dniu dzisiejszym zmarł w Warszawie 25-letni Leopold R., do którego ostatnimi dniami wezwano kilku profesorów wiedeńskich. Profesorowie w dniu wczorajszym stwierdzili, że pacjent chory jest na streptokokowe zakażenie i oświadczyli, że jedynym specjalistą w tej dziedzinie jest słynny profesor amerykański. W ciągu dwóch godzin uzyskano połączenie telefoniczne z Nowym Jorkiem i 30 minut trwała narada profesorów wiedeńskich z lekarzem nowojorskim. Profesor ten oświadczył, że nie ma żadnej nadziei wyleczenia, gdyż w dotychczasowej swej karierze wyleczył tylko dwa wypadki. Półgodzinna rozmowa kosztowała 2.500 dolarów.

Niezwykły napad żmii

Poznań, 14. 7. (A) 17-letnia Helena Krawczykówna z Piotrkówki pow. Kępno zajęta przy okopywaniu buraków została nagle zaatakowana przez żmiję, która okręciła się około jej nogi, a następnie ukąsiła. Wysiłki dziewczyny, celem uwolnienia się od gada były bezskuteczne. Dopiero przybyły na krzyk dziewczyny służący, przy pomocy kija uwolnił ją od płaza. Żmija mimo otrzymanych razów, poczęła gwałtownie atakować chłopa skacząc na pół metra wysokości. W końcu udało się żmiję zabić.

Nieszczęśliwą w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Rychlale.

Senator Justin Godart o wnioskach Komisji Królewskiej

Paryż, 14. 7. ŻAT. Przewodniczący towarzystwa „France-Palestine“. Senator Justin Godart w rozmowie z przedstawicielem Żat-nej wskazał na sprzeczne uczucia jakie budzi sprawozdanie Komisji Królewskiej dla Palestyny. Budzić musi entuzjazm uznanie państwa żydowskiego. Cudowne urzeczywistnienie proroctw. Takie wydarzenie usprawiedliwia odwieczną wiarę w sprawiedliwość. Z drugiej strony budzić muszą protest fałszywe i szkodliwe wnioski Komisji Królewskiej. Projekt podziału Palestyny może mieć skutki destrukcyjne. Zamiast poprzednich starć ulicznych dojdzie do zorganizowanej wojny między obydwiema stronami. Tworząc państwo żydowskie bez Syjonu podrywa się urok syjonizmu. Państwo żydowskie staje się ironią. Pogwałcony został mandat w jego brzmieniu dosłownym i duchu. Anglia — oświadczył w końcu Justin Godart powinna wykonać mandat takim, jaki on jest lub też zrzec się mandatu.

W 120 tysiącach egzemplarzy

Jerozolima, 14. 7. ŻAT. Konkluzje i wnioski Komisji Królewskiej rozeszły się w Palestynie w rekordowej liczbie egzemplarzy sięgającej 120 tysięcy. Wszystkie dzienniki w trzech językach — angielskim, hebrajskim i arabskim — znacznie zwiększyły swe nakłady.

Nowy punkt wyładunkowy na wybrzeżu palestyńskim

Jerozolima, 14. 7. ŻAT. „W Palestine Gazette“ ukazało się rozporządzenie Wysokiego Komisarza zezwalające na uruchomienie nowego punktu wyładunkowego w Kfar-Witkin (Emek-Chafar). Do nowego „portu“ zawijać mogą żaglowce przywożące nawozy sztuczne.

Watykan o równości wszystkich ludzi

Praga, 14. 7. ŻAT. Organ katolików czeskich „Lidove Listy“ zamieszcza następujący komentarz do wiadomości z Rzymu o mianowaniu uczonych protestanckich i żydowskich na członków Akademii Papieskiej: przez mianowanie akademików protestanckich i żydowskich Stolica Apostolska pragnie podkreślić, że zdolność docierania do prawdy w religii i nauce jest darem boskim powierzonym całej ludzkości bez różnicy rasy, religii czy światopoglądu.

Konferencja przeciwko rasizmowi i antysemityzmowi w Paryżu

Paryż, 14. 7. ŻAT. Odbyła się tu konferencja Zjednoczenia dla Walki z Rasizmem i Antysemityzmem. Obszerny referat o działalności Zjednoczenia wygłosił Bernard Lecache. Pan Tedesco referował o walce z rasizmem we Francji w szczególności w Alzacji i Lotaringii. Pan Sarotte omówił problemy walki z nienawiścią rasową na francuskich obszarach kolonialnych. O kwestji muzułmańskiej w Algierze i Tunisie referował szeik Foudil. W końcu powzięto szereg odpowiednich rezolucji.



CZWARTEK 15 LIPCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Aud. dla dzieci wiejskich 12.25 Koncert ork. mandolin. „Kaskada“ 13.55 Muzyka 15.05 Kilka słów o kulturze fizycznej 15.10 Muzyka 15.25 „Lektura poobiednia...“ 15.40 Lok. wiad. gosp. 15.45 Z Warsz. wiad. gosp. 16 Najnowsze wynalazki: „Żywe srebro“ pogad. dla dzieci starszych 16.15 Muzyka salon. w wyk. kwartetu krak. 16.45 „Słoneczne niebezpieczeństwo“ gawęda 17 Koncert solistów 17.50 Poradnik sport. 18 Kilka informacyj 18.05 Chwilka społeczna 18.10 Program 18,15 Muzyka 18.45 Lok. wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 Powsz. teatr Wyobraźni: „Poznać siebie trudno“ 19.30 Rezerwa 19.40 Pogad. aktualna 19.50 Wiad sport. z Warsz. 20 Muzyka lekka i taneczna 20.45 dzienuik wiecz. i wiad. rolnicze 21.45 „Kilka lat młodości mojej w Wilnie“ fragment z pamiętników St. Morawskiego 22 Gra Gaspar Cassado (płyty) 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz. przegląd prasy i kom. meteor 23 Reportaż z życia 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa 6,15 p. Kraków 12.15 „Pierwsza pomoc przy skaleczeniach zwierząt“ — pogad. 12,25 p. Kraków 18 Poradnik sportowy lokalny 18,05 p. Kraków 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 p. Kraków 12.15 Pogad. roln. w jęz. ukraińskim 12.25 p. Kraków 14.50 Poradnik sport. 14.55 Giełda lwowska 15 Płyty 15.35 Lwowskie wiad. bież. 15.45 p. Kraków 18 „Brzydota w życiu i w sztuce“ — pogad. 18.30 Skrzynka ogólna w opr. J. Tepy 18.40 Program 18.45 p. Kraków 23.30 Płyty. 24 Koncert ork. T. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12.15 Wiad. bież. 12.20 Życie kultur. Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.15 Płyty 15.48 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 „Usuwajmy przeszkody w odbiorze radiowym“ 18.10 p. Kraków.

Łódź 6.15 p. Kraków 12.15 Program 12.20 Parę informacyj 12.25 p. Kraków 14.30 Koncert życzeń 15.42 Łódzkie wiad. giełdowe 15,45 p. Kraków 18 Aktualności 18.15 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert południowy 15.15 Aud. dla dzieci 16.05 Muzyka symf. 17.50 Recital fortep. O. Kauflerówny 19.25 Wesoły wieczór ojczysty 20.25 „Das Echo von der Jodelwand“ — słuchowisko muzyczne Langa, 21 Przebój na przeboju — koncert rozrywkowy 23 Muzyka taneczna.

Rzym 21 „Kawalerowie z Ekebu“ — dramat liryczny Zandonai'ego wg. pow. Selmy Lagerlöff.

Radio Paris 19.15 Pieśni Faurego 20.30 „Złoty kogucik“, opera Rimski-Korsakowa.

Praga 15.15 Słuchowisko muzyczne 19.10 „Honza“ — balet Nedbala 19.30 Radioobrazek 20,10 Koncert solistów 21.10 Koncert.

Monte Ceneri 19.55 „Fedora“ — opera Giordana.

Londyn Reg. 18 Koncert 19.30 „The Nursery“ — suita Elgara, 20 Radiorewia 21 „Micah Clarke“ — radiosztuka wg. Conana Doyle, 22.25 Muzyka taneczna.

KONCERTY SOLISTÓW W RADIO

W dzisiejszym koncercie solistów wezmą udział: skrzypaczka, Grażyna Bacewiczówna i śpiewak, Stanisław Drabik. Bacewiczówna, która znana jest radiosłuchaczom nie tylko jako wykonawczyni, lecz również jako uzdolniona kompozytorka, wykona m. in. utwór własny „Andante i Allegro“. Akompaniuje prof. L. Urstein.

Część wokalna koncertu transmitowana będzie z Krakowa. Program wypełnią pieśni włoskie, polskie i jugosłowiańskie. Stanisławowi Drabikowi akompaniuje prof. P. Wallek-Walewski. Początek koncertu o godz. 17.

Wieczorem o godz. 22 nadaje Polskie Radio audycję z płyt, w której radiosłuchacze usłyszą jednego z najlepszych wiolonczelistów doby obecnej Gaspara Cassado. Jest to nagranie bardzo melodyjnego, pełnego werwy koncertu wiolonczelowego Dworzaka.

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ

Dziś o godz. 20 nadany będzie z Poznania koncert muzyki lekkiej i tanecznej na wszystkie rozgłośnie polskie. Wykonawcami będą: orkiestra rozgłośni pod dyr. Ferdynanda Kowalika, oraz wybitni soliści. W przerwie koncertu skecz Jerzego Gerżabka pt. „Czysty interes“.

„SŁONECZNE NIEBEZPIECZEŃSTWO“

Cieszymy się słońcem letnim i staramy jaknajwięcej korzystać z jego dobroczynnego działania. Ale promienie słoneczne są dobrodziejstwem dla zdrowia tylko wtedy, gdy nie nadużywamy ich. Wiele osób korzysta ze słońca bardzo nieoględnie, a skutkiem takiej lekkomyślności są przykre dolegliwości, a nawet poważne szkody dla organizmu. Temat ten omówi dr. Zofia Kozłowska-Wojciechowska w pogadance pt. „Słoneczne niebezpieczeństwo“, którą nadaje dziś o godz. 16.45 Rozgłośnia Poznańska.

WIELKI LETNI KONKURS RADIOWY

dla tych, którzy nie przerywają abonamentu przez czerwiec, lipiec i sierpień, trwać będzie jeszcze do 31 sierpnia. Wystarczy wysłuchać jednej audycji konkursowej z udziałem pieśniarzy: Faliszewskiego, Fogga, Popławskiego i Witasa. Najbliższe audycje konkursowe odbędą się 24 lipca oraz 14 i 28 sierpnia. Po wysłuchaniu jednej z nich należy przesłać swoją opinię o popularności i kolejności wspomnianych artystów. Ten konkursowy plebiscyt określi, który z tych pieśniarzy cieszy się największą sympatią. Odpowiedzi należy przesyłać do 15. 9. pod adresem: Wydziała Propagandy Polskiego Radia, Warszawa, ul. Mazowiecka 5. Wśród pięciuset nagród: samochód, wycieczki morskie, lądowe i lotnicze, podróż do Paryża, 20 superheterodyn, kupony ubraniowe, zegary oraz szereg wartościowych nagród.



JUŻ PO „WOJNIE“
Litwa i Łotwa znowu w zgodzie

Znany zatarg pomiędzy Łotwą a Litwą, który wybuchł po mistrzostwach Europy w koszykówce, rozegranych w Rydze — został ostatnio zlikwidowany. Litwini udzielili Łotyszom satysfakcji i stosunki sportowe zostały znów nawiązane. Odwołany w swoim czasie mecz piłkarski o mistrzostwo świata postanowiono obecnie rozegrać w dniu 29 bm. Rewanżowe spotkanie odbędzie się we wrześniu.

MODA NA „MITROPA CUP“
Projekty lekkoatletów z udziałem Polski

W Europie panuje obecnie moda na zawody o puchar środkowej Europy. W ślad za piłkarzami poszli pięściarze (zresztą bez powodzenia), a teraz znów własny „Mitropacup“ organizują lekkoatleci.

Węgierskie pismo „Nemzeti Sport“ podaje, że Węgrzy zamierzają zorganizować rozgrywki o puchar środkowo - europejski, w którym oprócz projektodawców brałby udział Czesi i Polacy. Tego rodzaju zawody miałyby się przyczynić do podniesienia lekkoatletyki.

W najbliższym czasie węgierski związek zajmie się opracowaniem regulaminu tych zawodów.

HANDEL PIŁKARZAMI KWITNIE W RUMUNII

Dwaj znakomici piłkarze rumuńscy (Węgrzy z pochodzenia, którzy brali ostatnio udział przeciwko reprezentacji Polski) Bartky i Auer, grający do tej pory w bukaresztenskim kolejowym klubie „Rapid“ mają obecnie przejść do „Juventusu“, który zapłaci Rapidowi odszkodowanie w wysokości 700 tysięcy lei (!!) „od głowy“.

Baratky jest niezastąpionym kierownikiem ataku reprezentacji Rumunii i w ostatnich trzech meczach międzypaństwowych strzelił aż 5 bramek. Belgii i Szwecji po 2 oraz Polsce jedną.

MISTRZ POLSKI RUCH GRA Z F. C. MILANO

Mistrz piłkarski Polski Ruch z Wielkich Hajduk gościć będzie w dniu 29 sierpnia i 1 września br. doskonałą drużynę włoską F. C. Milano.

STADION MIESZCZĄCY 100 TYSIĘCY WIDZÓW JEST ZA MAŁY NA FINAŁ ZAWODÓW O PUCHAR ANGLII

Słynny stadion w Wembley okazał się za małym na finałowe rozgrywki pucharu królewskiego. Stadion w obecnym stanie może pomieścić „najwyżej“ 100 tysięcy widzów, podczas gdy chętnych obejrzenia „derby“ piłkarskich jest znacznie więcej. Obecnie prowadzone są roboty dookoła rozbudowania stadionu w Raundhay - Park w Leed, do 150,000 miejsc. Finał pucharu Anglii zostanie więc przeniesiony z Wembley do Leed.

AMERYKAŃSCY ZAWODNICY BIJĄ NIEMCÓW

W międzypaństwowym meczu tenisowym zawodowców, rozegranym w Kolonii, Stany Zjednoczone pokonały zdecydowanie Niemców 4:1.

ADMIRA I GENOVA WYKLUCZONE Z DALSZYCH ROZGRYWEK O PUCHAR ŚRODKOWEJ EUROPY

Głośna sprawa awantur na meczu Admira — Genova była tematem posiedzenia komisji organizacyjnej „Mitropa“. Po dłuższej dyskusji uchwalono wykluczyć obie drużyny od dalszego udziału w turnieju oraz ukarać sędziego zawodów Ivanovica.

MECZ TENISOWY POLSKA — WŁOCHY ODBĘDZIE SIĘ 23 BM.

Mecz tenisowy Polska — Włochy rozegrany zostanie ostatecznie w Warszawie w dniach od 23—25 lipca. Skład drużyny polskiej został już wyznaczony. W singlach grają Tarłowski, Hebda i Tłoczyński. Czwarty gracz wybrany będzie po eliminacji między Wittmanem, Spychałą i Bratkiem. W doublu grają pary: Habda i Tłoczyński oraz Tarłowski i Bratek.

SZWECJA — HOLANDIA W LEKKOATLETYCE 81:49

W meczu lekkoatletycznym rozegranym w Sztokholmie, Szwecja zdecydowanie pokonała Holandię. Na zawodachh powyższych osiągąnięto szereg znakomitych wyników, specjalnie w biegach.

SPRAWA BIAŁKOWSKIEGO NIE JEST JESZCZE ZLIKWIDOWANA.

Ostatnie walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego, poświęciło kilka godzin dyskusji nad sprawą głośnego już w świecie sportowym zawodnika Warty Białkowskiego. Formalnie sprawa ta została załatwiona, t. j. wniosek Łodzi o ponowne zbadanie tej niejasnej sprawy został odrzucony. Niemniej w poznańskich kołach sportowych twierdzą, że sprawa ta wypłynie niedługo znowu na światło dzienne.

EDWARD RAN TRENEREM OKRĘGU LUBELSKIEGO.

Trenerem lubelskiego okręgowego Związku Bokserskiego zostanie przybyły z Ameryki Edward Ran. Walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego uchwaliło udzielić temu okręgowi odpowiedniej subwencji na ten cel.

ŚWIETNY CZAS ROBINSONA NA 800 MTR.

Jak donoszą z Ameryki, znany średniodystansowiec amerykański E. Robinson poprawił rekord amerykański w biegu 880 yardów, osiągając czas 1:49.6. Dawny rekord należał do Eastmana i wynosił 1:49.9. Czas Robinsona odpowiada 1:49 na 800 mtr.

VIENNA — FERENCVAROS trzeci mecz o wejście do dalszej rundy pucharu Mitropa, rozegrany zostanie na neutralnym terenie w Pradze. W pierwszym meczu wygrali Węgrzy 1:0, ulegając w drugim Viennie w identycznym stosunku 0:1.

POLSKA — NIEMCY, spotkanie międzypaństwowe pań w lekkoatletyce, nie odbędzie się w bieżącym roku.

WALASIEWICZÓWNA przed wyjazdem do Polski ustanowiła w Ameryce wspaniały rekord świata w skoku w dal wynikiem 6,08 m. Poprzedni rekord należał do Japonki Hitomi i wynosił 5,98 m.

BUŁGARIA — JUGOSŁAWIA 4:0. W meczu rozegranym w Sofii, Bułgaria odniosła niespodziewane zwycięstwo nad reprezentacją amatorską Jugosławii.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Musi się zmienić człowiek w Polsce!”

stwierdza p. wicepremier Kwiatkowski

Przy zamknięciu prac centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej dla samorządu p. wicepremier Kwiatkowski wygłosił przemówienie, zaznaczając m. innymi:

„Mam dość duży repertuar kontaktu z rozmaitemi akcjami gospodarczemi, politycznemi i finansowemi. Muszę wyznać, iż w ciągu wielu nie byłem jeszcze nigdy w Polsce na posiedzeniu komisji, któraby zakończyła swe czynności (Wesołość). W Polsce komisja, która skończy swe czynności i zda je oficjalne sprawozdanie, wykład ciężkiej, trudnej pracy, to naprawdę zupełnie wyjątkowy wypadek“.

Mówiąc o pracy komisji wicepremier Kwiatkowski zaznaczył, że widocznie ta praca była szczególnie wartościową, jeśli przewodniczący komisji, dokonywując aktu jej zamknięcia, przejęty jest przede wszystkim troską o przyszłość i w swoim referacie dał obok tekstu poświęconego osiągnięciom, ogromnie rozbudowany tekst trosk na przyszłość! Ja nie wiem i nie chcę nikogo łudzić, iż te postulaty są możliwe do zrealizowania.

Ale niech mi będzie wolno podkreślić jedno doświadczenie, jedną nową naukę zresztą może starą, ale na nowo w b. ciekawy sposób występującą... Zmobilizowałem oto i przejrzałem olbrzymią ilość zeznań podatkowych poszczególnych osób, instytucyj i firm w Polsce z okresu od r. 1929 do zeznań za r. 1936, złożonych w r. 1937.

Zjawisko, które mnie uderzyło, jest następujące: wszędzie tam, gdzie stał na czele człowiek dzielny, żyjący z ołówkiem w ręku, wszędzie tam, gdzie kierowali dyspozycjami ludzie pełni oględności, pełni świadomości tej wiedzy, środków i celów, które są realizowane, wszędzie tam, gdzie stał człowiek psychicznie młody, rezultaty osiągnięto zupełnie nadzwyczajne. Pokonanie kryzysu jest tam wcześniejsze, podatkowo kryzys zanika już w r. 1934, nie ma go w r. 1935, a wcale wysoki dochód wykazują już zeznania za r. 1936, złożony w br. Wszędzie natomiast tam, gdzie stał człowiek bezduszny, bierny, operujący inicjatywą prywatną, ale zaciemnioną i zamgloną, pomimo wszelkich wysiłków poprawiająca się koniunktura niczym się nie zaznaczyła, a w poszczególnych wypadkach okazało się zjawisko jeszcze ciekawsze: im lepsze warunki, tym większy upadek.

Wydaje mi się, iż w pewnej części to samo odnosi się do gospodarki komunalnej. I tu, wydaje mi się, leży największa zasługa tej komisji, której praca się zamyka i która zdaje sprawozdanie ze swych czynności.

Największa treść istotnej pracy polega na tym, że po raz pierwszy siedliście razem z instytucjami samorządowymi „z ołówkiem w ręku“ i zaczęliście wyliczać i wskazywać, gdzie jest granica ich zdolności kredytowych i wytrzymałości ich budżetów.

W ten sposób kreśliliście w sposób najbardziej realny i konkretny, nieomal cyfrowy, program życia działania i program ewolucji w tych instytucjach samorządowych.

Dziś wszyscy, również i państwo winni stosować inne normy i kryteria. Muszą wszyscy zacząć żyć „z ołówkiem w ręku“ i musi się zmienić człowiek w Polsce. Jeżeli dokonamy tego cudu, jeżeli jeszcze oddłużymy „człowieka“ w Polsce z jego wad, jeżeli wyzbędziemy się tej wady niezdolności do życia z ołówkiem w ręku w każdej chwili, to wtedy napewno można będzie powiedzieć, iż (niezależnie od tego, czy będziemy przeżywali drugi kryzys wcześniej, czy później) podobna akcja oddłużeniowa po raz drugi z tym natężeniem przed nami nie stanie.

Drogę do rozwiązania tych problemów i spełnienia postulatów, o których była mowa na posiedzeniu komisji, widzę właśnie przy realizowaniu tego zasadniczego postulatu: zmienić metody gospodarki. Niema obecnie warunków materialnych, któreby zezwoliły na zrealizowanie w pełni tych wniosków.

Sądzę, iż nie będzie można ich spełnić, dopóki w całej gospodarce zarówno skarbu państwa, jak i w instytucjach komunalnych, instytucjach prywatnych i we wszystkich poczynaniach gospodarczych, nieomal w gospodarce indywidualnej pojedyńczego człowieka nie zostaną zastosowane metody, jakie miały miejsce na terenie komisji na odcinku pewnych zamkniętych zagadnień.

Konferencja spółdzielni żydowskich okręgu lwowskiego

Dnia 18 lipca 1937 r. odbędzie się w Przemyślu w sali Gminy Wyznaniowej przy ul. Serbańskiej o godzinie 10-tej przedpołudniem Konferencja Spółdzielni Żydowskich Okręgu Lwowskiego z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Wybór Prezydium dnia, 3. Rola i zadania spółdzielczości jako instrument samoobrony w obecnym położeniu gospodarczo - politycznym, refer. Dr. A. Silberschein, 4. Sprawozdanie ze stanu ruchu i spółdzielni, refer. Insp. M. Richtera, 5. Cele i zadania Centrali Kredytowej, refer. Dr. L. Probstein, 6. Konkretne kwestie z praktyki spółdzielczej, refer. Dr. Z. Majblum, 7. Dyskusja, 8. Zalecenia praktyczne i odprawa kierowników, 9. Wolne wnioski.

Mniejsze zatrudnienie w przemyśle włókienniczym

Zatrudnienie w czerwcu w fabrykach bawełnianych było znacznie mniejsze, niż w okresie poprzednim. Prace przygotowawcze do sezonu zimowego jeszcze się nie rozpoczęły, ponad to w wielu zakładach przemysłowych rozpoczął się okres urlopów. Większe zatrudnienie dało się zauważyć w fabrykach lniarskich, które wykonywały tkaniny dla wojska oraz na eksport, i worki lniane dla cukrownictwa i monopolu solnego.

Rynek surowców włókienniczych zachowuje tendencję stałą, zarówno w bawełnie jak i w lnie. Nadmienić należy, że właściwy sezon zakupu lnu został już zakończony, wskutek czego pewnego ożywienia oczekiwać można na jesieni po dokonaniu nowych zbiorów.

Co się tyczy obrotów w dziale tkanin bawełnianych sezonowych, to obroty te w porównaniu z majem rb. raczej jeszcze zmalały, przy czym kupcy uskarżają się na złe targi, na skutek czego duży zapas towarów letnich zwrócony został producentom.

Na ogół stwierdzić należy, że cały sezon letni w roku bieżącym przeszedł pod znakiem pewnego zastoju w omawianej branży, zwłaszcza, że nadzieje na większe zapotrzebowanie towarów włókienniczych ze strony konsumenta wiejskiego zawiodły.

W związku z tym wypłacalność klienteli nieznacznie się pogorszyła.

W handlu detalicznym obroty zmniejszyły się o 15 proc. w porównaniu do czerwca r. ub. Największym popytem cieszyły się towary, drukowane ze sztucznego jedwabiu, w mniejszym stopniu wełny oraz bawełny Wobec zramszowania przez fabrykantów dużej ilości materiałów pozostałych z sezonu, osiągano ceny sprzedażne dające bardzo niewielki zysk.

Zauważyć należy, że 75 proc. obrotu objęte było sprzedażą gotówkową, 25 proc. — sprzedażą na raty. Wypłacalność klienteli była zadowalająca.

Spadek obrotów w przemyśle konfekcyjnym

Sytuacja przemysłu konfekcyjnego w czerwcu w porównaniu z majem rb. uległa pewnej sezonowej poprawie, w porównaniu jednak z czerwcem r. ub. wykazała w większości działów wyraźne pogorszenie.

Miesiąc czerwiec w przemyśle konfekcyjnym jest na ogół okresem słabego natężenia produkcji, natomiast większego ożywienia sprzedaży. Tegoroczne upały wpływały jednak w pewnym stopniu hamująco na zakupy zarówno odzieży, bielizny damskiej i męskiej, jak również wyrobów dzianych,, kapeluszy, beretów oraz krawatów. Globalny spadek obrotów w tych działach oceniają wytwórcy na 6 do 8 proc., biorąc pod uwagę stan z czerwca r. ub.

Sprzedaż guzików, mająca w pewnym zakresie charakter wskaźnikowy w odniesieniu do zbytu odzieży, a po części wyrobów dzianych i bielizny — spadła prawie o 20 proc.

W pozostałych działach wytwórczości konfekcyjnej, obroty w czerwcu rb. w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego bądź nie uległy zmianom, bądź też wykazały tylko niewielkie odchylenia.

Zjawisko tak znacznego zmniejszenia się zbytu podstawowych artykułów konfekcyjnych tłumaczą wytwórcy — niezależnie od czynnika pogody — faktem podrożenia produktów żywnościowych, stanowiących pierwszą kategorię w grupie artykułów pierwszej potrzeby.

W związku z tym większy odsetek dochodów konsumenta musiał być zaangażowany w artykułach żywnościowych, kosztem ograniczenia zakupów innych artykułów, m. in. konfekcyjnych.

Zastój na rynku garbarskim

W dziale skór twardych podeszwowych sytuacja nie uległa w czerwcu znaczniejszym zmianom. Na rynku panował nadal zastój który dawał się odczuć już w poprzednich dwóch miesiącach, przy czym fabryki pracowały na ogół w stopniu znacznie zmniejszonym.

W dziale skór miękkich wierzchnich czerwiec jest okresem kończącym sezon letni. Niektóre fabryki w lipcu przerywają pracę udzielając w tym czasie pracownikom urlopów, dokonywując wszelkich niezbędnych remontów i przygotowując się do zwiększonej produkcji w sezonie jesiennym.

W roku bieżącym zapotrzebowanie i obroty były niewielkie. Fabryki poza produkcją na potrzeby rynku wewnętrznego, produkowały również na eksport, który dotychczas rozwijał się bardzo pomyślnie, kierując się głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ostatnio dały się odczuć pewne trudności, które na razie wpływają hamująco na wywóz skór miękkich, należy się jednak spodziewać, że przeszkody te dadzą się pomyślnie usunąć. Eksport do Stanów Zjednoczonych A. P. ma dla fabryk krajowych wielkie znaczenie, pozwala im bowiem pracować równomiernie i wykorzystywać wszelkie możliwości produkcyjne. W bieżącym sezonie, przy konsumcji wewnętrznej mniejszej na ogół, aniżeli w roku ubiegłym, zamówienia na eksport pozwoliły fabrykom skór miękkich wierzchnich pracować bez przerwy.

Złoto amerykańskie za srebro chińskie

Donoszą z Waszyngtonu, że amerykański minister finansów Morgenthau i chiński minister finansów Kung podpisali umowę w sprawie wymiany srebra chińskiego na złoto amerykańskie. Na zasadzie tej umowy Chiny zakupią większą ilość złota amerykańskiego, Stany Zjednoczone zaś zakupią w Chinach srebro w ilości, przekraczającej znacznie kwotę, jaka ustalona była w amerykańsko-chińskim układzie srebrnym w maju 1936. Dokładne cyfry, dotyczące wysokości wzajemnych zakupów nie zostały opublikowane.

Ostatnia transakcja chińsko - amerykańska ma na celu zacieśnienie wzajemnych stosunków walutowych, oraz wzmocnienie rezerw złotowych chińskiego banku centralnego.

Wielkie transporty zboża rosyjskiego do Anglii

Rosja ukazała się znowu, po dłuższej nieobecności, na rynku jako eksporter zboża. Dzięki pomyślnym zbiorom w okolicach Morza Czarnego powstały duże nadwyżki eksportowe, które rząd sowiecki kieruje przede wszystkim do Anglii. W tym celu zakontraktowano już większe ilości statków zagranicznych, które zajmą się transportem zboża do Anglii.

Ofensywa Stronnictwa Narodowego przeciw ludności żydowskiej

Z Brzeska piszą nam: Stronnictwo Narodowe rozwinęło gwałtowną akcję żydożerczą na prowincji, połączoną z aktami terroru. Prowincja woła pod adresem władz bezpieczeństwa publicznego S. O. S.!

Nad rodzinami żydowskimi zamieszkałymi po wsiach zawisło poważne niebezpieczeństwo — szczególnie w powiecie brzeskim — dotychczasowej twierdzy witosowców. Nieliczne rodziny żydoskie nie zaznają spokoju nocą. Coraz częściej odbywa się wybijanie szyb. Żydożercze i antypaństwowo napisy — rozluźniły także warunki bezpieczeństwa ogólnego do reszty.

Poza innymi wypadkami rozluźnienia bezpieczeństwa zanotowano około 50 pożarów, w tym lwia część „z nieustalonych powodów" w pow. brzeskim w r. bieżącym... Grzech pociąga do grzechu... W ostatnich dniach rzucono do sklepu żydowskiego na preyferiach miasta żarówkę z napełnionym karbitem. Dym cuchnący zniszczył niektóre artykuły spożywcze. Zabrany karbit do lokalu P. P. w Brzesku, tak zakaził tam powietrze, że musiano endeckie „corpus delicti" przenieść na inne miejsce...

Starostwo powiatowe brzeskie rozesłało w połowie czerwca pismo okólne do gmin, by usunęły szpecące napisy z parkanów i domów. Jednak pismo to w wielu gminach, a wszczególności w Brzesku (!), gdzie sztab urzędników miejskich żyje z opłat, pochodzących od społeczeństwa żydowskiego, które pokrywa kilkudziesięciotysięczny budżet m. Brzeska — zlekceważono. Gdzie niedzie, jak np. na ogrodzeniu gmachu Starostwa (!!) zamarowano po partacku tylko niektóre litery, pozostawiając niektóre słowa tak, aby przechodzień mógł te rebusy endeckie odczytać. Jest to nie tylko obraza uczuć ludności żydowskiej przez organy gminne, ale także lekceważenie władzy zwierzchniej — skoro tak się wykonuje jej polecenia.

Rozluźnione stosunki bezpieczeństwa doszły do tego, że się jawnie mówi, iż Stronnictwo Narodowe prowadzi „czarną księgę".

Dotychczas magistrat m. Brzeska wysyłał swoje organy do zrywania afiszów, zawiadamiających o imprezach literackich, odczytach i zabawach, ba nawet o festynach na rzecz L.O.P.P. — o ile nie dano afisze opieczętować do Magistratu i nie opłacono każdej sztuki z osobna. We wtorek 13 bm. zaroiło się od animowych afiszów: „Polska dla Polaków" w których... „zaprasza się na zebranie Str. Nar. poświęcone... kwestii żydowskiej i komunizmu, gdzie jako referenci wystąpią pułkownik dr Wolkowski i mecenas Jaworski z Krakowa". — „Wstęp wolny dla każdego Polaka".

Afisze te wbrew ustawie, nie noszą podpisu drukarni, ani nakładcy, ani zwołującego — bo w Brzesku stronnictwo to nie zostało założone ani też zgłoszone do władz. Afiszów tych, mimo nieuiszczenia opłaty, magistrat nie zrywa!...

Wobec tych rozluźnionych stosunków bezpieczeństwa — społeczeństwo żydowskie pyta, jak długo jeszcze władze będą tolerowały tę hecę antyżydowską. Apelujemy do Władz, aby uśmierzyły w zarodku zamiary endeckie.

Przed sensacyjnym procesem politycznym w Brzesku

Brzesko, 14. 7 (S) Strażnik miejski p. Bartoszek inkasując wkładkę miesięczną u członkini wspierającej Tow. Przyjaciół Strzelca w Brzesku p. Polańskiej, został obrzucony przez synów Polańskiej, studentów Politechniki lwowskiej, stekiem wyzwisk, że zbiera na komunę, przy czym zabronili oni matce złożyć wkładkę. Gdy p. Bartoszek odpowiedział, że komuną nie wolno nazwać organizacji prorządowej, a w dodatku, że pracodawca Polańskich baron Götz - Okocimski jest jej prezesem, młodzi Polańscy jeszcze ostrzej wymyślali na Związek Strzelecki i na p. Bartoszka obiecując, że zostanie wciągnięty do „czarnej księgi".

Bartoszek oraz kapitan Ryczek, komendant pow. Związku Strzeleckiego wystąpili przeciwko Polańskim, synom wyższego urzędnika browaru okocimskiego na drogę sądową.

Proces ten niewątpliwie wyjaśni bliżej, co to za „czarna księga" Str. Nar. wygrażają się obiecujący młodzieńcy.

Pożar w browarze żywieckim

Żywiec, 14. 7. (S) Wczoraj w południe wybuchł pożar w magazynach Arcyks. Browaru w Żywcu. Na miejscu zjawiły się natychmiast straże pożarne Żywca i Zabłocia, które podjęły akcję w celu zlokalizowania pożaru i niedopuszczenia do przerzucenia na dalsze magazyny, znajdujące się obok, a w których znajdowały się beczki z oliwą i innym materiałem łatwopalnym; akcja ta przeprowadzona została skutecznie. W krótkim czasie pożar ugaszono. Straty obliczają na parę tysięcy złotych. Przyczyna pożaru chwilowo nie została ustalona.

Ta, której Fejzul zawdzięczał państwo i koronę

RÓWIEŚNICZKA PŁK. LAWRENCE'A

(h) Kiedy miss Gertrude Lothian Bell, piękna i młoda Szkotka, powzięła decyzję, by oddać się studiom archeologii, nie przypuszczała może nawet, że wybrana została przez przeznaczenie do spełnienia dziejowej misji. Porównywano często tę kobietę z nieśmiertelnym bohaterem przygód, płk. Lawrence. Nie ulega wątpliwości, że Gertrude Bell była nie mniej wybitną osobistością i że jako człowiek z pewnością była typem nie mniej fascynującym, jak niekoronowany król Arabii. Skoro zaś o płk. Lawrence twierdzono, że miał specyficzną zdolność tworzenia państw i mianowania królów, to to samo chyba można powiedzieć o Gertrudzie Bell. Jej bowiem głównie staraniom zawdzięczał młody król Fejzul swoje państwo i swoją koronę.

SŁAWA NAUKOWA

Gertrude Bell pochodziła z arystokratycznej i bogatej rodziny szkockiej. Studia swe ukończyła w Oxfordzie i choć z niezwykłą sumiennością oddawała się pracy naukowej, to jednak udzielała się życiu towarzyskiemu i uchodziła za jedną z najelegantszych kobiet z towarzystwa. Wolny czas bowiem spędzała na tańcach, na uprawianiu sportów i na długich podróżach. Po złożeniu egzaminów z celującym wynikiem, przystąpiła do przygotowania sobie przyszłego zawodu. Wybrała się do Persji, zwiedziła Małą Azję i Transjordanię, badając wszędzie ruiny i stare budowle z pierwszej ery chrześcijaństwa a dzieło naukowe, jakie ogłosiła z tej dziedziny, od razu zdobyło jej sławę.

WŚRÓD DZIKICH PLEMION ARABSKICH

Ale tę angielską lady ciągnął swym tajemniczym urokiem Wschód. Opanowała szereg języków i dialektów, zapoznała się z trybem życia i ze sposobem myślenia tubylców i nawiązała stosunki z różnymi osobistościami Wschodu. W r. 1914 odważyła się na czyn, który wywołał zdumienie: sama, bez towarzystwa Europejczyka, wyruszyła w głąb Arabii, zwiedzając okolice zamieszkałe przez dzikie plemiona beduińskie, które zachowały samodzielność nawet pod rządami Turcji.

Gertrude Bell nie tylko wyszła cało z tej wyprawy do pustyni, ale czarem swojej osobistości, odwagą i mądrością, tak zdobyła sobie Arabów, że wszędzie udzielano jej pomocy i gościny. Po miesiącach różnych przygód powróciła do Kairu, aby tam opracować naukowo wyniki badań.

NA USŁUGACH ANGIELSKIEGO WYWIADU

Całkiem niespodzianie następuje nowy zwrot w jej życiu. Brytyjski sztab generalny w Kairze ułożył plan wielkiej kampanii wojskowej. Chodziło o to, aby podburzyć plemiona arabskie przeciwko Turkom i by w ten sposób zadać cios śmiertelny cesarstwu otomańskiemu. Do tego jednak potrzebni byli ludzie, obznajomieni jak najdokładniej z warunkami i obyczajami tych krajów, a poza tym zorientowani dokładnie w psychice Arabów i mający dużo, odwagi i męstwa. Gertrude Bell była obok płk. Lawrence jedną z pierwszych, o których pomyślano w związku z tym planem. Uchodziła bowiem słusznie za wytrawną znawczynię Wschodu.

W ten sposób stała się Gertrude Bell szpiegiem wielkiego pokroju. Wysłano ją w tajemniczej misji do Bagdadu, gdzie prowadziła agitację przeciwko Turkom, gdzie układała się z arabskimi szeikami i nakłoniła dziesiątki szczepów arabskich do zdrady wobec Turcji. Jakie były usługi, oddane przez Gertrudę Bell w czasie wojny światowej na rzecz wywiadu angielskiego, możną będzie w całej pełni skonstatować dopiero, kiedy tajne archiwa angielskie staną się dostępne dla badań.

NA KONFERENCJI POKOJOWEJ W PARYŻU

Stały kontakt z arabskim światem, pełne niebezpieczeństw życie na pustyni i w namiotach beduińskich, wywarły swoisty wpływ na Gertrudę Bell. Stała się ona przyjaciółką Arabów i zwolenniczką ich narodowej samodzielności. Uznanie, jakim cieszyła się w politycznych i wojskowych kołach angielskich, było tego rodzaju, że w charakterze znawcy wysłano ją do Paryża, na konferencję pokojową. Wchodziły wtedy w grę zagadnienia, przedstawiające niezwykłą doniosłość dla Anglii, chodziło mianowicie o bogate źródła naftowe w Mossulu. Utworzone zostało wtedy samodzielne państwo arabskie w Iraku pod mandatem brytyjskim, mimo to jednak trwały wciąż rozruchy przeciwko Anglii. Wysoki Komisarz angielski, sir Percy Cox, który udał się do Bagdadu, miał ciężkie zadanie przed sobą, a uporał się z nim tylko dzięki wydajnej pomocy Gertrudy Bell, która stała się jego prawą ręką.

O KORONĘ DLA FEJZULA

W Paryżu poznała ta była studentka archeologii księcia arabskiego, Fejzula. Z tego spotkania zrodziła się przyjaźń na całe życie. Obok Lawrence'a Gertrude Bell z całą energią walczyła o to, aby Fejzul został królem Iraku. Jako sekretarka rządu w Bagdadzie mogła przygotować grunt do tego i w istocie utworzenie państwa Iraku, jak i mianowanie Fejzula królem tego państwa, były głównie jej dziełem. Znowu przez długie miesiące prowadziła rokowania z arabskimi notablami, łagodziła wzburzone nastroje, rozwiewała podejrzliwość i dopięła w końcu tego, czego chciała: Fejzul został królem Iraku. Nigdy też tego jej nie zapomniał.

WIELKA DAMA NA PUSTYNI

Przez długie lata była Gertrude Bell najbardziej wpływową osobistością nowego państwa arabskiego. Nikt nie mógł być przyjęty przez Wysokiego Komisarza angielskiego, jeśli ona nie wyraziła swej zgody, nic w kraju nie działo się wbrew jej życzeniu. Nawet po wstąpieniu Fejzula na tron, ona była niekoronowaną królową Iraku. Ona zaprojektowała plan budowy pałacu Fejzula, do niej zwracali się wszyscy z prośbami, życzeniami i żalami.

Mimo to jednak, mimo, iż przez długie lata przebywała na pustyni, Gertrude Bell pozostała damą w każdym calu. Kiedy przygotowywała swe wielkie koncepcje polityczne, miała zawsze jednak na tyle czasu, by pisać długie listy do swojej paryskiej krawczyni i w najdrobniejszych szczegółach omawiać nowe modele sukni.

Zmarła w r. 1926. W ostatnich latach swego życia znowu zajmowała się żywo archeologią i kilka miesięcy przed śmiercią założyła muzeum w Bagdadzie.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 30 m
15	Zachód słońca 19 g 28 m
CZWARTEK	7 Ab 5967

Z Dziekanatu Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego

Podania o przyjęcie na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmuje Sekretariat Dziekanatu Wydziału Lekarskiego od 1 września do 15 września 1937 włącznie.

Kandydaci na I rok studiów na Wydziale Lekarskim U. J. zostaną poddani egzaminowi wstępnemu, który odbędzie się w dniach najbliższych po 15. 9. b. r.; dokładny termin egzaminu będzie ogłoszony w dziennikach krajowych na kilka dni wcześniej. Dla kandydatów powracających z wojska odbędzie się egzamin konkursowy dodatkowo w późniejszym terminie. Egzamin ma na celu stwierdzenie zdolności kandydata do korzystania z wykładów na poziomie uniwersyteckim i polega na wysłuchaniu oraz streszczeniu pisemnym dwu wykładów z zakresu nauk przyrodniczych. Do egzaminu tego powinni kandydaci przynieść papier i przybory do pisania, oraz dowód osobisty zaopatrzony w fotografię kandydata.

Z powodu zbyt małej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych zostanie tylko około 125 osób przyjętych na I rok studiów; na wyższe lata przyjęcie możliwe jest w ograniczonym zakresie tylko z uniwersytetów polskich.

Przy przyjmowaniu na studia lekarskie pierwszeństwo mają na podstawie rozporządzenia P. Ministra W. R. i O. P. z 26. 6. 1935 przy wszystkich innych równych kwalifikacjach ci kandydaci, którzy:

a) odbyli czynną służbę wojskową i przedstawią odpowiednie dowody (książeczkę wojskową lub dokument urlopowy),

b) zgłosili się ochotniczo do wojska, lecz w czasie służby wojskowej zostali zwolnieni ze służby (przedstawią zaświadczenie wojskowe, książeczkę wojskową lub dokument urlopowy).

Poza tym uwzględniane będą w pierwszej linii podania kandydatów, posiadających świadectwa dojrzałości z gimnazjów na terenie województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego; kandydaci z maturami z innych gimnazjów mają minimalne szanse przyjęcia.

Rozstrzygnięcie podań przez Radę Wydziałową nastąpi w końcowych dniach września br.

Jak należy chodzić ulicami Krakowa

W związku z podjętą przez władze akcją uregulowania właściwego ruchu pieszego i kołowego na terenie m. Krakowa, Starosta grodzki w porozumieniu z Zarządem Miejskim i Komendantem P. P. m. Krakowa zarządził kontrolę ruchu pieszego i kołowego na razie w kilku ruchliwszych punktach miasta, a mianowicie: 1) u zbiegu ulic Potockiego, Lubicz, Basztowej i Pawiej, 2) na skrzyżowaniu ulic koło kościoła Mariackiego i 3) na skrzyżowaniu ulic Sławkowskiej, Szczepańskiej i Rynku Głównego.

Dla zorientowania pieszych o punktach przejścia na wymienionych skrzyżowaniach ulic, wytyczono zostały pasy przejść białą farbą. Ruch pieszych w tych punktach będzie kierowany przez organa Policji Państwowej w ciągu dni 15, 16 i 17 lipca r. b. przy równoczesnym pouczaniu przechodniów. Po upływie tego terminu przechodnie niestosujący się do przepisów o ruchu pieszych, będą bezwzględnie pociągani do odpowiedzialności karnej bądź to drogą doraźnego karania na miejscu, bądź też będą donoszeni Starostwu grodzkiemu do ukarania. Równocześnie z kontrolą ruchu pieszego, odbywać się będzie kontrola ruchu wszelkiego rodzaju pojazdów na wspomnianych punktach, przy czym organa policji zwracać będą szczególniejszą uwagę na właściwy przejazd pojazdów na skrzyżowaniach oraz używanie sygnałów dźwiękowych.

Starostwo grodzkie apeluje do publiczności, aby lojalnie podporządkowała się wskazówkom organów policyjnych kierujących ruchem.

Epilog „odruchu“ w Częstochowie

Częstochowa, 14. 7. „Odruch“ w Częstochowie, głośny nie tylko w Polsce, ale i zagranicą, znajdzie wkrótce swój epilog w Sądzie. Antyżydowskie zajścia w Częstochowie, które na szereg dni sparaliżowały życie gospodarcze i wywołały moralny wstrząs, stały się punktem wyjścia całego szeregu spraw sądowych.

W szybkim tempie przeprowadzone zostało dochodzenie przez miejscową prokuraturę przeciw kilkudziesięciu osobom osadzonym w areszcie śled czym w związku z pamiętnym „odruchem“ w dniach 19, 20 i 21 czerwca. Niezależnie od tego kilkanaście osób odpowiadać będzie z wolnej stopy za udział w zajściach.

Na ławie oskarżonych zasiądzie kierownik koła Stronnictwa Narodowego na Zawodziu (przedmieście Częstochowy) Tadeusz Puchała z sześcioma towarzyszami. Postawieni oni są w stan oskarżenia z 4-ch artykułów Kodeksu Karnego, a więc: z art. 163 kk — o udział w zbiegowisku, z art. 129 kk — o użycie przemocy wobec policji, z art. 132 kk — o znieważenie policji podczas pełnienia obowiązków służbowych oraz z art. 154 par. 1 kk. — o publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa. Na rozprawę powołano ośmiu świadków oskarżenia oraz załączono wykaz dowodów rzeczowych, przeważnie w postaci protokółów i oględzin zdemolowanych sklepów i mieszkań.

Poza tym oskarżone również są 3 kobiety, które brały udział w zbiegowisku publicznym w dniu 21 czerwca przed szpitalem Panny Marii oraz dopuściły się znieważenia interweniującej policji.

Na wokandzie znajduje się również sprawa Władysława Kasztelana, Józefa Pytlarza i Czesława Stanisławskiego, członków Stron. Narod., którzy w pamiętnych dniach wznosili okrzyki. „Niech żyje rewolucja narodowa“, a gdy policja ich zatrzymała, stawili opór. Postawieni oni są w stan oskarżenia z art. 154 par. 2 kk. tj. o publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa zbrodni stanu oraz z art. 129 kk tj. o użycie przemocy lub groźby wobec policji.

Niezależnie od tego prokuratura wystosowała kilka aktów oskarżenia z art. 263, tj. uszkodzenie cudzego mienia, które to przestępstwo podlega kompetencji Sądów grodzkich. Jednak prokuratura, dopatrując się, że oskarżeni niszcząc mieszkania żydowskie, naruszyli interes publiczny, postanowiła wystąpić w tych sprawach z oskarżeniem publicznym.

Ulgi przejazdowe przy powrocie z uzdrowisk

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie przypomina, że osoby mające zamiar korzystać z ulgi przejazdowej (33 proc.) przy powrocie z uzdrowisk krajowych obowiązane są posiadać dowody tożsamości lub zaopatrzone w fotografie legitymacje uznawane przez kolej, jak legitymacje urzędnicze, szkolne, inwalidzkie, robotnicze, wychowania fizycznego i t. p.

Osoby nie posiadające wymienionych dowodów tożsamości mogą w miejsce tych, zaopatrywać się w kasach biletowych w zaświadczenia, używane przy biletach tygodniowych, za opłatą zł. 0.20 przy równoczesnym przedłożeniu fotografii wymiaru 45×63. Zaświadczenia są do nabycia w kasach biletowych wszystkich stacyj i są one wystarczającym dowodem tożsamości przy korzystaniu z ulgowych przejazdów przy powrocie z uzdrowisk.

Echa eksplozji w fabryce lodu

Przed sądem krakowskim odpowiadał wczoraj Teofil Boba, robotnik, oskarżony o to, że spowodował eksplozję w fabryce lodu „Akfal“ przy ul. Chocimskiego. Na skutek eksplozji powstała szkoda w wysokości 3.000 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uniewinniający.

Spólnik Zarzyckiego postrzelony przez policję

Policja tarnowska aresztowała zbiegłego przed kilku dniami z aresztów Sądu Grodzkiego w Brzesku Tadeusza Matlaka, członka zlikwidowanej bandy zabitego Zarzyckiego. Matlak został postrzelony przez ścigających go policjantów i umieszczony w szpitalu.

—<>—

WYJAZD NA KOLONIĘ MŁODZIEŻY OGÓLNO SYJONISTYCZNEJ W KOWAŃCU.

Wyjazdy dalszej transzy uczestników kolonii młodzieży ogólno syjonistycznej w Kowańcu nastąpią dziś, we czwartek 5 bm. o godz. 1.30 w poł. oraz w piątek dnia 16 bm. o godz. 7.38 rano. Ostatnie zgłoszenia przyjmuje Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej (tel. 108-84) Dietla 107 w godz. 1—3 w poł.

—<>—

— ORŁOWO MORSKIE. Wyjazd III turnusu na V Obóz Morski „Przyszłość - Heatid“ nastąpi dzisiaj o 4.30 pop. Zbiórka uczestników o 3.30 pop. przed zegarem na dworcu osobowym.

—<>—

— KIEROWNICTWO KOLONII „OGNISKA“ W ZAKOPANEM zawiadamia PT uczestników wyjeżdżających w piątek na kolonię, że będzie ich oczekiwało przy pociągu w Zakopanem, odchodzą cym z Krakowa o godz. 8.05.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 14. 7. Pszenica dworska czerw. stand.. 27.75—29.25 targowa stand. 27.25—27.75 Żyto targowe stand. 25—25.65 nowe 24.50—25 Owies targowy stand lekko zadeszcz. 27.75—28.25 Jęczmień targowy stand. 23—24 Mąka pszenna gat. I. 65% 42 pastewna 18 Mąka żytnia okr. Krakowskiego 52% 32 70% 35 razowa 95% 35. Tendencja spokojna, podaż mała dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 7. Akcje: Bank Polski 101.50 Cukier 30.25 Starachowice 30.25. Tendencja mocna.

Papiery procentowe 3% prem. poż. inwest. I em. 65.50 II em. 64.75 konwers. kolej. 56 dolarówka 38.25—38 wewnętrzna 52.38—53.13—52.25 konsolidacyjna grube 55.50—55.25 drobne 54.25—54.50. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.20 Holandia 291.85 Kopenhaga 117.45 Londyn 26.31 Nowy Jork czek 5.29¼ Nowy Jork tel. 5.29½ Oslo 132.20 Paryż 20.56 Praga 18.44 Szwajcaria 21.45. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań 14. 7. Ceny orientacyjne żyto stare na osi 24.25—24.50 mąka żytnia gat I 70% włącznie worek 32 82% wł. worek 30 razowa 95% wł. worek 28 pszenna gat I 65% wł. worek 37.50. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 7. Dewizy: Paryż 16.93¾ Londyn 21.67½ Nowy Jork 4.36 1/8 Bruksela 73.43¾ Mediolan 22.97½ Amsterdam 240.25 Berlin 175.40 Sztokholm 111.75 Oslo 108.90 Kopenhaga 96.75 Praga 15.21 Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.50 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.57 Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 58.50 w Paryżu Fr. fr. 1900 w Zurychu Dol. 58 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 14. 7. Kursy zamknięcia Dillonowska 52 Stabilizacyjna 70 Dolarowa 57 Warszawska 51 Śląska 51. Tendencja zwyżkowa.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 14. 7. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 23—1/16 termin 23 3/16—¼ Cyna 266¾—267 termin 265 5/8—7/8 Straits 268¾ Ołów 24 13/16—7/8 termin 24 5/8—24 11/16 Miedź 55 9/16—11/16 termin 55¾—19/16 Elektrolit 62—63¼ Złoto 140,1.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozstrzygnie

Czy dopuszczalnym jest paragraf aryjski w stowarzyszeniach?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 7. (A) Jak już donosiliśmy Komisariat Rządu otrzymał podanie Związuk Lekarzy Polskich o wniesienie do statutu paragrafu aryjskiego. Jak się dowiadujemy, Komisariat Rządu przesłał sprawę tę do decyzji najwyższej instancji, tj. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdyż podanie to nosi charakter zasadniczy, a decyzja będzie obowiązująca dla wszystkich innych związków i stowarzyszeń, które powzięły podobną uchwałę. Jak się dowiadujemy, władze administracyjne stoją na stanowisku, że w myśl ustawy o stowarzyszeniach nie może w statucie figurować paragraf w sensie negatywnym, jak np., że członkiem związku nie może być Żyd, natomiast wszystkie podobne uchwały powinny mieć sens pozytywny jak: członkiem związku może być tylko Polak, chrześcijanin, aryjczyk itd.

Przybyło nam złota, ale więcej ubyło dewiz

Warszawa, 14. 7. PAT. W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 miln. zł do 424.3 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4.3 miln. zł do 27.3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 1.9 miln. zł do 599.8 miln. zł, przy czym portfel wekslowy wzrósł o 5,6 miln. zł do 527.1 miln. zł i portfel biletów skarbowych zdyskontowanych zwiększył się o 5,9 miln. zł do 40.5 miln. zł, natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się 9.5 miln. do 32.2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2.7 miln. zł do 45.9 miln. zł.

Pozycje: „inne aktywa" oraz „inne pasywa" uległy zmniejszeniu, pierwsza o 10.3 miln. zł do 214.0 miln. zł, druga — o 8.9 miln. zł do 208.0 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 28.8 miln. zł do 284.9 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 28.7 miln. zł do 960.8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 37.04 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawowych 6 proc.

61 „wrogów ludu" rozstrzelano

Moskwa, 14. 7. PAT. Na wyjazdowej sesji kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR w mieście Swobodnyj na Dalekim Wschodzie rozpatrywana była sprawa 61 członków — wedle oficjalnej terminologii — „trockistowsko-japońsko-niemieckiej organizacji terrorystyczno-szpiegowsko-dywersyjnej", działającej na kolejach Dalekiego Wschodu. Jak głosi akt oskarżenia, członkowie tej organizacji „informowali systematycznie obcy wywiad, przygotowywali szereg akcyj terrorystycznych przeciwko przedstawicielom władz sowieckich, organizowali katastrofy kolejowe z ofiarami ludzkimi i prowadzili akcję dywersyjną celem osłabienia siły obronnej Związku sowieckiego oraz celem okazania bezpośredniej pomocy jednemu z państw obcych w razie wojny z ZSRR, a mianowicie przez niszczenie linij kolejowych, podpalenie i zatruwanie wód. Wszystkich 61 członków tej organizacji skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Czy nastąpi odprężenie w stosunkach japońsko-chińskich?

Tokio, 14. 7. PAT. Agencja Domei komunikuje: Dziś po południu rada przyboczna obradowała w sprawie sytuacji w Chinach północnych i wysłuchała sprawozdań ministra wojny Sugiyama oraz ministra spraw zagranicznych Hirota. Minister Sugiyama oświadczył, że japońskie dowództwo w Chinach północnych zajmuje wyczekujące stanowisko i pilnuje, aby wojska chińskie wykonały wszystkie warunki prowizorycznego układu, zawartego po incydencie w Luku-Sziao.

Szef sztabu generalnego ks. Kanin oraz minister wojny Sugiyama byli przyjęci przez cesarza, któremu zdali sprawę z sytuacji w Chinach północnych.

Dzisiejsze doniesienia z Pekinu i Tiensinu brzmią raczej pomyślnie. Lokalne władze w Pekinie zdradzają stopniowo chęć wydania zarządzeń, mających na celu odprężenie w sytuacji. Zamierzone jest zniesienie stanu wyjątkowego w okręgu pekińskim, przywrócenie komunikacji, utrzymanie pokoju i porządku oraz energiczne powściągnięcie wystąpień antyjapońskich.

Z Pekinu donoszą, że dwaj żandarmi japońscy i 6 koreańskich, aresztowani przez Chińczyków dnia 8 bm. zostali ubiegłej nocy zwolnieni.

Zdaniem obserwatorów, sytuacja mogłaby ulec znacznej poprawie w wypadku, gdyby władze pekińskie szybko wykonały postanowienia układu z dn. 11 bm. Jak donoszą, władze japońskie nie domagają się jednoczesnego wykonania wszystkich postanowień układu, lecz nalegają, aby władze chińskie rozpoczęły od zarządzeń, które pozwoliłyby uniknąć ewentualnego powtórzenia się incydentów w przyszłości.

* * *

Szanghaj, 14. 7. PAT. Sześć dywizyj wojsk chińskiego rządu centralnego przybyło w ciągu ostatnich 10 dni nad granicę prowincji Hopei. Przygotowania wojenne w Nankinie są bardzo widoczne.

* * *

Londyn, 14. 7. PAT. Minister Eden zapytany w Izbie Gmin o sytuacji w Chinach północnych oświadczył, że zamierza przeprowadzić konsultację z rządami St. Zjedn. i Francji w sprawie ogólnej sytuacji na Dalekim Wschodzie.

* * *

Berlin, 14. 7. PAT. Ambasadorowie Chin i Japonii odwiedzili dziś kolejno ministra spraw zagran. Rzeszy v. Neuratha i poinformowali go o sytuacji w Chinach północnych.

Dalsze wyniki wyborów kongresowych

Warszawa, 14. 7. (A). Do dziś wieczór wpłynęły do Warszawy wiadomości o wyborach na XX. Kongres Syjonistyczny z 385 miast o następujących wynikach.

Lista nr. 1 — 26141 głosów,
Lista nr. 2 — 2984 gł.,
Lista nr. 3 — 21845 gł.,
Lista nr. 4 — 2124 gł.,
Lista nr. 5 — 56985 głosów.

Antyżydowski strajk piekarzy

Warszawa, 14. 7. (A). W Rembertowie został zakończony strajk piekarzy, trwający od 2 miesięcy. Jak się obecnie okazało, strajk ten nosi charakter wybitnie antyżydowski. Szczególnie jaskrawo dało się to zauważyć, gdy w przeciągu ostatnich dni powtarzały się liczne napady robotników na żydowskich właścicieli piekarń.

Pokłady żelaza pod Krosnem

Krosno, 14. 7. PAT. Przeprowadzone przez inżynierów geologów w porozumieniu z okręgowym urzędem górniczym w Jaśle, poszukiwania na terenie gromady Gogolów pow. krośnieńskiego wykazały, że górne warstwy ziemi zawierają rudę żelazną o zawartości przeszło 48 proc. żelaza. Wiercenia poszukiwawcze trwają i od pozytywnego wyniku tych wierceń zależą dalsze możliwości gospodarcze pow. krośnieńskiego.

Białe motyle na ulicach Poznania

Poznań, 14. 7. PAT. Dzisiaj rano nad Placem Wolności i przyległymi do niego ulicami unosiły się tysiące białych motyli kapustników.

Zwycięstwo konserwatystów w wyborach uzupełniających

Londyn, 14. 7. PAT. W wyborach uzupełniających w Northdorset narodowy konserwatysta Hambro został obrany 12.247 głosami. Liberał Borthwick otrzymał 11.704 głosów.

Zgon przewódcy demokratów w senacie amerykańskim

Waszyngton, 14. 7. PAT. Zmarł na skutek ataku sercowego senator Józef Robinson, przewódca demokratycznej większości w senacie.

KRONIKA ŚLĄSKA

Katowice, 14. 7. (K). Z okazji święta narodowego Francji odbyła się w dniu dzisiejszym w Katowicach uroczysta msza. Na nabożeństwie obecni byli wojewoda śląski Dr. Grażyński, konsul francuski Lancial, prez. Kocur, prezes sądu apelacyjnego Dr. Frendl, dyr. policji Kutzner i in. Po nabożeństwie konsul Lancial przyjmował w biurach konsulatu życzenia.

Sosnowiec, 14. 7. (K). Wielkie wrażenie w sferach przemysłowych i robotniczych w Sosnowcu wywołało przeniesienie inspektora pracy w Sosnowcu inż. Wesołowskiego do Radomia. Insp. Wesołowski cieszył się ogolnym szacunkiem i był bardzo lubiany w sferach robotniczych. Decyzja przeniesienia go przyszła nagle i zupełnie niespodziewanie. Inż. Wesołowski jest prezesem związku legionistów w Katowicach i niektórzy znajdują związek jego przeniesienia z niezgłoszeniem akcesu tegoż oddziału do OZN na Śląsku. Pogłoski te podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Na miejsce inż. Wesołowskiego przyjeżdża do Sosnowca dotychczasowy inspektor pracy w Radomiu inż. Henryk Rosen.

Katowice, 14. 7. (K). Jutro dn. 15 bm. odbędzie się uroczyste posiedzenie Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska, które kończy w dniu tym działalność w związku z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej. W tym samym czasie odbędzie się w Bytomiu na Śląsku Opolskim uroczyste posiedzenie Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska.

Katowice, 14. 7. (K). W dniu 16 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego. Porządek dzienny obejmuje 6 punktów, zawierających projekty ustaw o charakterze administracyjnym. Początek posiedzenia o godz. 10-tej rano.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

Warszawa, 14. 7. PAT. Dziś o godz. 18-tej w sali kolumnowej ratusza odbyła się uroczysta akademia z okazji święta narodowego francuskiego, urządzona staraniem federacji stowarzyszeń polsko-francuskich w Polsce.

Salę udekorowano flagami o barwach państwowych francuskich i polskich oraz zielenią.

Na akademię przybyli: p. minister poczt i telegrafów Kaliński, nuncjusz apostolski msgr Cortesi, ambasador Francji Noel z członkami ambasady, wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, szef gabinetu p. ministra spraw zagranicznych A. Łubieński, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, członkowie stowarzyszeń polsko-francuskich, kolonia francuska.

Po odegraniu francuskiego hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową akademię zagaił b. minister A. Zaleski, który zaznaczył m. in.. że święto 14 lipca jest symbolem zwycięstwa interesu wszystkich obywateli nad interesem poszczególnych grup. Dzień 14 lipca dał początek patriotyzmowi, w nowoczesnym znaczeniu tego słowa.

Patriotyzm tak rozumiany kształtował oblicze polityczne tak Francji, jak i Polski, prowadząc do solidarności poglądów i uczuć, stanowiących podstawowe elementy naszego sojuszu. Dlatego sojusz ten trwać będzie zawsze, jako trwały instrument pokoju powszechnego.

Następnie wygłosił przemówienie prezydent Starzyński, który po złożeniu życzeń w imieniu stolicy na ręce ambasadora Noela z okazji francuskiego święta narodowego m. in. powiedział: „tak jak kiedyś — tak i dzisiaj wspólne cele, prowadzące nasze narody do wielkości, łączą nas i zespalają i dawne więzy przyjaźni utrwalają się nadal.

Mamy żywo w pamięci dni pobytu marszałka Śmigłego-Rydza — naszego naczelnego wodza we Francji i szefa sztabu armii francuskiej gen. Gamelin w Polsce. Odczuwamy bardzo silnie wielkie wrażenie, jakie wywarła na nas niedawna i tak piękna wystawa świetnej twórczości malarstwa francuskiego. Wierzę, że wzrastająca wciąż współpraca polsko-francuska na różnych polach życia ułatwiana będzie przez coraz częstsze zbliżenia osobiste, przez wzajemne poznawanie nie tylko historii, ale przede wszystkim przez wzajemne poznawanie się ludzi, którzy dzień dzisiejszy budują".

Z kolei mjr Bogusławski wygłosił odczyt o Napoleonie.

Ostatni przemówił ambasador Francji Noel, który po podkreśleniu więzów przyjaźni, łączących Polskę i Francję podziękował organizatorom za urządzenie akademii.

Po przemówieniu p. ambasadora orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Francja chce żyć w zgodzie z Niemcami

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 14. 7. (B). Z okazji dzisiejszego święta francuskiego ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet wygłosił przemówienie wobec kolonii francuskiej, w którym podkreślił szczere oddanie wszystkich Francuzów dla wszystkich idei demokratycznych i dla postępu społecznego. Odnośnie do Niemiec oświadczył ambasador, że Francja może przytoczyć wiele dowodów swojej dobrej woli wobec swego wschodniego sąsiada. Powitaliśmy serdecznie — mówił ambasador — ministra gospodarki Rzeszy dr Schachta i szefa niemieckiego sztabu generalnego gen. Becka. Dalej przypomniał ambasador wizytę francuskiego okrętu szkolnego „Joanna d'Arc" w Kilonii, jak również fakt zawarcia francusko-niemieckiego traktatu handlowego.

Zdarzenia te, których wagi ambasador bynajmniej nie chce przeceniać są jednak niemniej miarą woli Francji w kierunku przyjaznego unormowania swych stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Są one dowodem naszego przekonania, że nie ma między nami żadnych różnic ideowych i że każdy kraj ma prawo rządzić się według własnych form, jakie uważa za najlepsze. Różnica reżimów, jaka nas dzieli nie przeszkadza nam w dążeniu do przyjaźni między obydwoma narodami.

Ze strony niemieckiej natrafiamy z całą pewnością na gotowość współpracy, która odpowiada naszym dążeniom. Usiłowania nasze w kierunku poprawy naszych wzajemnych stosunków i uzdrowienia atmosfery przyjmowane są tu ze szczerością.

Dlaczego — pyta ambasador — najdrobniejszy incydent musi po obydwu stronach wywoływać tony, podobne do grzmotu dział najcięższego kalibru? Żywiołowość, nie pohamowane namiętności i niezdolność do samoopanowania się nie są w żadnym wypadku oznaką siły i nie mogą przestraszyć strony przeciwnej. Można wszystko powiedzieć bez konieczności obrażania kogokolwiek.

W końcu oświadczył Francois Poncet: Dziwnym jest fakt, że z powodu zawarcia francusko-niemieckiego traktatu handlowego gazety niemieckie w pierwszej szpalcie zamieściły słowa pełne uznania i podzięki. zaś z powodu jakiegoś fałszywie zrozumianego komunikatu na 4-tej szpalcie zamieszczają gwałtowne ataki na Francję.

„Duch żydowski zagnieździł się w nauce niemieckiej"

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin, 14. 7. (B). „Das Schwarze Korps" podejmuje ostrą walkę przeciw uczonym niemieckim, którzy obrali sobie za wzór pracy uczonych i myślicieli żydowskich. Między profesorami niemieckimi — utrzymuje pismo — znajduje się jeszcze znaczna liczba takich, którzy nie mogą się uwolnić od wpływu uczonych żydowskich. Ludzi tych można nazwać „białymi Żydami". Tym samym mianem można określić tych ludzi jako Żydów z ducha, z umysłu lub z charakteru.

Pojęcie „Żyd" musi wykroczyć poza granicę rasy. Pismo uskarża się w szczególności na to, że niemiecka fachowa prasa medyczna w ciągu jednego półrocza na łącznie 2183 wydrukowanych artykułów zamieściła 1085 artykułów autorów zagranicznych, z których 116 przypadło na uczonych sowieckich. Pod płaszczykiem „wymiany doświadczeń" ukrywa się tu teza o międzynarodowym charakterze nauki, którą to tezę postawił duch żydowski.

Najwyraźniej przebija się duch żydowski w dziedzinie fizyki. Lipski profesor Heisenberg, laureat nagrody Nobla, doprowadził jeszcze w 1936 roku do tego, że w oficjalnym partyjnym czasopiśmie przemycił artykuł, w którym określił teorię względności Einsteina jako samo przez się zrozumiałą podstawę wszelkich badań naukowych. Heisenberg, jeden z najmłodszych w świecie, a zarazem jeden z najbardziej znanych fizyków niemieckich, który w roku 1933 otrzymał nagrodę Nobla, należy do obrońców żydostwa w nauce niemieckiej. Duch żydowski musi z nauki niemieckiej zniknąć tak samo jak Żydzi z Niemiec w ogóle.

Komunikaty Pat'a o sytuacji palestyńskiej

Kair, 14. 7. PAT. Memoriał komisji lorda Peel'a wywarł wśród Arabów wrażenie zapoczątkowania pewnej akcji, zakrojonej na szerszą skalę. Powszechnym jest mniemanie, że syjoniści przyjęli w zasadzie projekt podziału Palestyny i że obecne ich sprzeciwy są tylko wybiegiem taktycznym dla uzyskania terytorialnego zwiększenia państwa żydowskiego.

Naczelna rada arabska skłonna byłaby zgodzić się na projekt lorda Peel'a, ale pod warunkiem utworzenia republiki arabskiej z prawem wolnego wyboru prezydenta. Za równo w Palestynie, jak i w Syrii znakomita większość ludności jest przeciwna domowi Haszimitów, do którego należy książę Abdullah emir Transjordanii.

* * *

Londyn, 14. 7. PAT. Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, że najwyższy komitet arabski otrzymał od króla Ibn Sauda zawiadomienie, iż solidaryzuje się on z innymi szefami arabskimi na temat ich stanowiska w kwestii podziału Palestyny.

* * *

Jerozolima, 14. 7. PAT. Irak podejmuje wielką akcję przeciwko projektowi podziału Palestyny i wystąpić ma zarówno w Genewie, jak i bezpośrednio na rzecz maksymalnych postulatów arabskich. Premier Iraku oświadczył, że projekt podziału Palestyny wywołał wielkie oburzenie w całym świecie muzułmańskim. Wybitny członek najwyższej rady arabskiej Abdul Hadi wystartował dziś samolotem z Jerozolimy do Bagdadu, gdzie po rozmowie z ministrami Iraku ma ustalić wytyczne dalszej taktyki, po czym uda się do Genewy, dokąd przybędzie również wielki mufti Jerozolimy.

Na froncie Avila spokój

Paryż, 14. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Avila: Dzień wczorajszy był pierwszym dniem względnego spokoju po 9-cio dniowej walce na froncie madryckim. Wojska rządowe zaprzestały gwałtownego natarcia, ograniczając się do wypadów w różnych punktach oraz do umocnienia swych stanowisk. Z drugiej strony powstańcy przygotowują swe bazy, zajmując bez oporu część rowów strzeleckich przeciwnika pomiędzy Quijorna i Brunete. Dowództwo powstańcze sądzi, że na tym odcinku jest bardzo mało wojsk rządowych. Przypuszczenie to potwierdza łatwość, z jaką odbywa się zaopatrywanie i luzowanie oddziałów. Szosy, wiodące z Val de Morillo przez Villa Nueva della Sanada do Brunete oraz z San Martin de Val de Iglesias do Madrytu są stale bombardowane przez lotnictwo powstańcze. Czołgi i artyleria powstańcza nie zdradzały wczoraj większej aktywności. Czynne było jedynie lotnictwo rządowe, lecz w tej dziedzinie powstańcy mają niezaprzeczalną przewagę.

Los Amelii Earhart -- przesądzony

Honolulu, 14. 7. PAT. Samoloty lotniskowca „Lexington" powróciły na okręt nie znalazłszy nigdzie śladu zaginionej lotniczki, lub jej samolotu. To ostatnie bezskuteczne poszukiwanie zdaje się już przesądzać o losach zaginionej przed 11-tu dniami Amelii Earhart.

—<>—

Samobójstwo przed ślubem

Lwów, 14. 7. (B) Dzisiaj popołudniu podcięła sobie brzytwą gardło 19-letnia manikurzystka, Mania Klarenbach. Po przewiezieniu do szpitala, zmarła. Stwierdzono, że wczoraj miał się odbyć jej ślub. Kilka godzin przed ślubem pokłóciła się ona ze swoim narzeczonym i w związku z tym popełniła samobójstwo.

21-go b. m. dyskusja palestyńska w obu izbach angielskich

Londyn, 14. 7. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin premier Chamberlain oświadczył, że rząd angielski zamierza otworzyć debatę nad deklaracją rządową w sprawie Palestyny.

Jak się Żatna dowiaduje, dyskusja palestyńska odbędzie się w obydwu izbach we środę, 21 bm.

* * *

Jerozolima, 14. 7. ŻAT. Prasa angielska donosi o licznych protestach, nadsyłanych przez organizacje arabskie w różnych krajach przeciw podziałowi Palestyny.

Grupa członków parlamentu angielskiego, sprzyjających Arabom powzięła uchwałę, iż broniąc interesów arabskich staje tym samym na gruncie sprawozdania Komisji Królewskiej(?)

Mufti komplikuje sytuację

Londyn, 14. 7. ŻAT. „Times" w korespondencji z Londynu domaga się wyznaczenia nowych wyborów na stanowisko prezesa najwyższej rady muzułmańskiej gdyż tolerowanie na tym stanowisku muftiego jerozolimskiego ogromnie komplikuje sytuację.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin poseł Mander zgłosił interpelację czy przed sesją komisji mandatowej będzie musiała się zebrać Rada Ligi Narodów.

Minister kolonij Ormsby Gore odpowiedział, że szczegóły co do procedury Ligi Narodów zostaną zapodane w przyszłym tygodniu.

Wszelkie szczegóły, dotyczące Palestyny zostały notyfikowane rządowi Stanów Zjednoczonych.

Jak brzmi tekst brytyjskiego projektu w sprawie nieinterwencji?

Londyn, 14. 7. PAT. Nowy brytyjski plan nieinterwencji przesłany dzisiaj przedstawicielom 26 państw europejskich, biorących udział w układzie nieinterwencyjnym, stanowi kompromis pomiędzy rozmaitymi sprzecznymi poglądami, a powodzenie jego zależy całkowicie od dobrej woli wszystkich zainteresowanych. Plan ten przewiduje urzeczywistnienie systemu nieinterwencji na nowych zasadach etapami. Pierwszy etap obejmuje natychmiastową rekonstrukcję nadzoru, a mianowicie nadzór nad całym ruchem żeglugowym, kierującym się do Hiszpanii przez a) utrzymanie systemu umieszczania obserwatorów na statkach, płynących do portów hiszpańskich, b) zastąpienia kontroli wybrzeży hiszpańskich przez patrolowanie flot na morzu — przez ulokowanie, za zgodą obu stron kontrolerów międzynarodowych w portach hiszpańskich na podstawie stosownych gwarancyj. Kontrolerzy ci wykonywaliby funkcje wykonywane dotychczas przez patrole flot na morzu, a mianowicie upewnialiby się, czy wymagania kontroli nieinterwencyjnej co do obserwatorów na pokładzie statków są przestrzegane. Ponadto w pierwszym etapie miałoby również nastąpić natychmiastowe przywrócenie nadzoru na wszystkich granicach lądowych Hiszpanii.

W dalszym toku wzmocnienia nieinterwencji celem wprowadzenia w życie dodatkowych zarządzeń dla ścisłego wykonywania nieinterwencji, wszystkie rządy biorące udział w układzie nieinterwencyjnym, miałyby uznać obydwie strony Hiszpanii, jako posiadające statut uprawniający do wykonywania praw stron walczących na morzu, zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami, ale z zastrzeżeniem następujących specjalnych warunków:

a) Lista artykułów kontrabandy, jaka przyjęta zostanie przez strony wojujące, ma być identyczna z listą towarów zabronionych, przyjętą przez komitet nieinterwencji. Obie strony wojujące miałyby więc uznać ograniczoną listę kontrabandy, co jednak nie wyklucza uzupełnienia tej listy przez pewne towary, ale tylko na zasadzie rokowań pomiędzy komitetem nieinterwencji jako całości a obu walczącymi stronami, b) w rezultacie powyższego obie strony hiszpańskie. wykonywując swoje prawa stron wojujących na morzu, zgodzą się nie przeszkadzać przejściu statków, które posiadać będą na swoim pokładzie obserwatorów oraz płynąć będą pod flagą komitetu nieinterwencji. Nie będzie się to jednak stosowało do statków w służbie nie neutralnej, jak np przewożących wojsko lub usiłujących przełamać blokadę odpowiednio notyfikowaną i skuteczną, c) ponieważ żegluga międzynarodowa pomiędzy krajami, leżącymi poza obrębem Hiszpanii, zmuszona jest przepływać w pobliżu wybrzeży hiszpańskich, żadna ze stron nie podejmie kroków, zmierzających do przeszkadzania lub utrudniania żeglugi neutralnej, nie zmierzającej do Hiszpanii, e) rządy, biorące udział w układzie nieinterwencyjnym, uprawnione będą do ochraniania statków, płynących pod własną banderą ,przeciwko wykonywaniu prawa stron wojujących w tych wypadkach, w których warunki wyszczególnione pod a), b) i c) nie zostały uotrzymane.

Celem uniemożliwienia przewożenia broni na statkach uprawnionych do posiadania obserwatorów na swoim pokładzie układ nieinterwencyjny ma być stosownie rozszerzony. Komitet londyński powiadomi państwa, nie biorące udziału w układzie nieinterwencyjnym, o zamiarze uznania prawa stron wojujących na powyższych warunkach i zaprosi te państwa do współudziału, aby politykę nieinterwencji uczynić bardziej skuteczną. Rządy, które zechcą wziąć udział w układzie nieinterwencyjnym i uznać prawa obu stron walczących na powyższych warunkach, będą mogły dla statków płynących pod ich własną banderą uzyskać te same ułatwienia przez wzięcie na pokład obserwatorów w ustanowionych przez komitet portach kontrolnych.

Komitet nieinterwencji rozważyć ma również sprawę używania przez obie strony obcych samolotów, które lądują w Hiszpanii na własną rękę i zbadać w szczególności możliwość zwrócenia się do obu stron, aby zgodziły się na obcych obserwatorów w określonych portach lotniczych Hiszpanii.

Co się tyczy wycofania obcych obywateli z Hiszpanii plan brytyjski proponuje aby komitet powziął jednomyślną rezolucję na rzecz wycofania z Hiszpanii wszystkich osób, których ewakuację zaleca raport technicznego podkomitetu Ponadto plan proponuje wysłanie specjalnej komisji do każdej ze stron w Hiszpanii dla poczynienia przygotowań do wycofania tych osób, w czasie możliwie najszybszym oraz do nadzorowania tego wycofania. Wszystkie rządy zobowiązałyby się do współpracy w zakresie praktycznych zarządzeń, jakie okazać się mogą konieczne. celem uskutecznienia tego wycofania.

Plan brytyjski proponuje, aby powyższy program wykonany został w następujących trzech etapach: 1) ustanowienie kontrolerów w portach hiszpańskich i zlikwidowanie kontroli na morzu przez patrolujące floty, 2) utworzenie komisji dla przygotowania i nadzorowania wycofania obcych obywateli oraz rozszerzenie układu nieinterwencyjnego przez zwrócenie się o współudział do państw, nie biorących dotychczas udziału w układzie, 3) uznanie praw stron wojujących, które miałyby wejść w życie dopiero, gdy komitet nieinterwencji stwierdzi formalnie, że zarządzenia o wycofaniu obcych obywateli działają w sposób zadowalający i że wycofanie to w rzeczywistości poważnie posunęło się naprzód.

Rząd brytyjski proponuje w końcu, aby komitet upoważnił go do podjęcia niezwłocznie dyskusji z obu stronami w Hiszpanii co do następujących punktów: 1) ustanowienia kontrolerów w portach hiszpańskich, 2) wycofania obcych ochotników wraz z ustanowieniem komisyj w Hiszpani, 3) warunków, na jakich mają być udzielone prawa stron wojujących.

W uzupełnieniu powyższego planu brytyjskiego podkreślić należy, że całkowite wyrzeczenie się planu kontroli wybrzeży w Hiszpanii przez kordon flot patrolujących na morzu spowodowane zostało odmową, z jaką spotkało się sondowanie brytyjskie u rządów neutralnych co do wypełnienia luki kontroli na morzu przez floty państw neutralnych.

O co oskarżony jest pastor Niemoeller?

Berlin, 14. 7. PAT. Według informacyj z wiarygodnych źródeł akt oskarżenia przeciwko aresztowanemu ostatnio pastorowi ewangelickiemu Niemoellerowi ma być gotów jeszcze przed końcem tego tygodnia. Pastor Niemoeller znajduje się obecnie w więzieniu śledczym w Moabicie. Ma on być pociągnięty do odpowiedzialności na zasadzie ustawy o wykroczeniach przeciwko państwu oraz przeciwko czołowym osobistościom państwa i partii. Ustawa ta przewiduje specjalną procedurę dla tego rodzaju przestępstw.

Drabina kar na studentów niemieckich

Berlin, 14 .7. PAT. Nowy regulamin dyscyplinarny dla studentów przewiduje następujące kary w narodowo-socjalistycznym związku studentów: 1) Nagana udzielona w cztery oczy, 2) Surowa nagana, 3) Zakaz noszenia uniformu służbowego i odznaki na cztery miesiące, 4) Wykluczenie ze związku na przeciąg czterech miesięcy, 5) Zwolnienie (Entlassung) z N. S. D. A. P., 6) Wydalenie (Ausschluss) z N. S. D. A. P., 7) „Haniebne wydalenie" z N. S. D. A. P. Pierwsze cztery kary połączone być mogą z zakazaniem obejmowania urzędów w związku w terminie do trzech lat.

W niemieckim związku studenckim (organizacja) przewidywane są kary: 1) Zwykła nagana, 2) Surowa nagana, 3) Niezaliczenie bieżącego semestru, 4) Wydalenie z uczelni, 5) Wydalenie z uczelni z odebraniem prawa studiów na jakiejkolwiek szkole wyższej lub zawodowej w Niemczech.

Ksiądz niemiecki skazany za udzielenie ślubu „Żydowi wyznania ewangelickiego"

Berlin, 14. 7. PAT. Sąd w Berlinie rozpatrywał sprawę 57-letniego księdza katolickiego Kaisera, który w dniu 31 marca 1935 r. udzielił ślubu kościelnego „Żydowi wyznania ewangelickiego". Należało tymczasem przewidywać, że urząd ten ze względów rasowych odmówiłby rejestracji tego małżeństwa. Oskarżony ksiądz stwierdził, iż postępował w myśl konkordatu, jako, że ów Żyd-ewangelik od szeregu lat żył z Niemką w konkubinacie. Sąd skazał księdza na trzy miesiące więzienia.

Hitleryzm a dywany, budziki i figury z cukru

Berlin, 14. 7. PAT. Stosując ustawę o sprawie ochrony symbolów narodowych, władze wyjaśniły, iż dopuszczalny jest wyrób dywanów z deseniami w kształcie znaków runicznych, nie wolno natomiast używać w tym celu swastyki. Do listy przedmiotów zakazanych dołączono formy do odlewania z cukru figur szturmowców oraz budziki, wygrywające hymn partyjny „Horst-Wessel-Lied".

—<>—

Represje wobec profesorów portugalskich

Paryż, 14. 7. PAT. Havas donosi z Lizbony, że minister oświaty zawiesił 5-ciu profesorów z powodu stanowiska, zajętego przez nich podczas podpisywania depeszy protestacyjnej przeciwko zamachowi na premiera Salazara.

Zatarg wawelski zlikwidowany!

Warszawa 14. 7. PAT. W dniu dzisiejszym Pan Prezydent R. P. przyjął p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka na audiencji, po której wydany został następujący komunikat:

Ks. arcybiskup krakowski zwrócił się za pośrednictwem ks. nuncjusza apostolskiego do P. Prezydenta RP. z listem następującej treści:

Dostojny Panie Prezydencie!

W związku z odpowiedzią Pana Prezydenta do członków kapituły katedralnej krakowskiej, którzy w dniu 8 bm. wręczyli mój list, pragnę sprecyzować moją myśl odnośnie istotnego punktu tegoż listu.

Przedkładając Panu Prezydentowi moje motywy przeniesienia zwłok śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego nie miałem i mieć nie mogłem intencyj obrażenia w czymkolwiek ani Dostojnej Osoby, ani godności Pana Prezydenta tak z uwagi na Jego wysoki urząd, jako Głowy Państwa, jak dla uczucia, które żywię względem Jego osoby. Skoro stało się faktem publicznym, że to moje stanowisko było tłumaczone jako obraza osoby i autorytetu Pana Prezydenta, oraz dowiedziawszy się, że Pan Prezydent czuje się dotkniętym, boleję nad tym i jako biskup i jako obywatel poczuwam się do obowiązku oświadczenia i zapewnienia Dostojnego Pana Prezydenta o mym należnym i niezmiennym oddaniu.

Raczy Dostojny Pan Prezydent przyjąć wyrazy głębokiej czci i wysokiego poważania.

Adam Sapieha
biskup

W Krakowie, 11 lipca 1937.

Należy zaznaczyć, że już poprzednio ks. arcybiskup krakowski stwierdził, że groby królewskie i wielkich mężów polskich, spoczywające w podziemiach katedry wawelskiej uważane były „zawsze nietylko za sanktuarium kościelne, ale zarazem za przybytek narodowej chwały" i oświadczył, że „trumny królów, złożone na stałe i definitywnie w grobach królewskich, jak i trumna śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego nie będą zmienione co do miejsca. Gdyby zatem kiedyś zaszła absolutna i wyjątkowa potrzeba zmiany mogłaby nastąpić po porozumieniu się ks. metropolity krakowskiego z Panem Prezydentem R. P.".

W TYCH WARUNKACH PAN PREZYDENT R. P. PRZYJĄŁ DO WIADOMOŚCI OŚWIADCZENIE KS. METROPOLITY, ZŁOŻONE PANU PREZYDENTOWI PRZEZ PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH J. BECKA NA SPECJALNEJ AUDIENCJI W JURACIE.

WOBEC POWYŻSZYCH FAKTÓW RZĄD UWAŻA SPRAWĘ ZA OSTATECZNIE ZAŁATWIONĄ.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Bleiweis Józef Karmelicka 11, tel. 182-10; Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26; Haas Wiktor, Łobzowska 2, tel. 156-36; Rychwicki Włodz., Szewska 21, tel. 143-86.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Plac Zgody 18.

POPRAWA W STANIE ZDROWIA KS. METROPOLITY

Komunikat lekarski o stanie zdrowia ks. Metropolity opiewa:

W stanie zdrowia Księcia Metropolity w ostatnich trzech dniach nastąpiła bardzo wyraźna poprawa. Nasiek zapalny w płucu prawym widocznie się zmniejszył, a i wysięk opłucnej uległ znacznej resorbcji. Prawdopodobnie zachodzić będzie potrzeba wyjazdu z Krakowa dla przyspieszenia wessania się ognisk zapalnych.

SPADEK BEZROBOCIA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM

Na terenie województwa krakowskiego zatrudnionych zostało w obecnym sezonie z liczby zarejestrowanych bezrobotnych przy pracach prowadzonych przez: Fundusz Pracy 8949 osób, samorządy 6240, resorty państwowe 10650, prywatne zakłady pracy 5317. Razem 31156 osób.

Zarejestrowanych bezrobotnych oczekujących na pracę pozostaje jeszcze na terenie województwa krakowskiego 10971 osób. Stan zatrudnienia w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o około 100 procent, wykazując b. znaczny spadek bezrobocia.

USIŁOWAŁA POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO SPOWODU ZNIKNIĘCIA PIENIĘDZY.

Wczoraj usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego Kowalowa Maria, lat 30, żona robotnika zamieszkała przy ulicy Podskale 4. Rozpaczliwego kroku tego dopuściła się prawdopodobnie na tle zniknięcia większej kwoty pieniężnej z domu.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperatkę w stanie bardzo poważnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—<>—

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** w Krakowie podaje do wiadomości, że nie przeprowadza obecnie w Krakowie żadnej akcji pieniężnej na rzecz żydowskiej młodzieży akademickiej. Zbierający są oszustami, których należy oddać w ręce policji.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, wodewil z tańcami i śpiewami K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej". W sztuce udział biorą: Leon Wyrwicz, A. Matusiakówna, Bielska, Czechowska - Korecka, Jankowska, Mrowińska, Starkówna, Burnatowicz, Fabisiak, Macherski, Opaliński, Szubert, Turski, Węgrzyn, Woźnik, Wroński i in. „Jaskółka z wieży Mariackiej" powtórzona będzie w sobotę. Jutro, po cenach zniżonych „Temida na prowincji" Ottona Bielen'a w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie. W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza sztuka G. B. Shaw'a pt. „Profesja pani Warren", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ostatni Poganiń" „Noc przed bitwą".
APOLLO: „Legia zatraceńców" (Fred Mac Murray, Jack Oakie, Jean Parker.
ATLANTIC: „Serca ze stali" (James Gagney i „30 karatów szczęścia" (Dymsza).
BAGATELA: „Armia Ewy" (Willian Powell, Bette Dawis) „Wiedeń szaleje" (Magda Schneider).
PROMIEŃ: „Pokusa" i „Nowy Jork — San Francisco"
STELLA: „Wierna rzeka" (Stępowski)
SZTUKA: „Hollywood" (Gary Cooper, Betty Compson, Marsha Hunt, John Halliday).
UCIECHA: „Daniel Boone" i „Mój pan mąż" (Georg O'Brien, Powell)
WANDA: „Głos Serca" (Janet Gaynor, Robert Taylor)

Rewelacje „Manchester Guardian"
o udziale Niemiec w walkach hiszpańskich

Londyn, 14. 7. PAT. Omawiając sytuację jaka powstałaby w razie nie przyjęcia nowego brytyjskiego planu nieinterwencyjnego, korespodent dyplomatyczny „Manchester Guardian" podkreśla, że nie sposób przewidzieć, jakiego przyjęcia plan dozna, ale ponieważ nie nastąpiła żadna zmiana stanowiska brytyjsko-francuskiego a także nic nie wskazuje na zmianę stanowiska niemiecko-włoskiego, widoki porozumienia są bardzo nieznaczne. Nie oznacza to jednak, aby brak porozumienia wywołać miał od razu fatalne skutki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, oznaczałoby to załamanie się praktyczne nieinterwencji, która — jak zaznacza korespondent — nigdy nie była w pełni przestrzegana oraz kontynuowanie nieinterwencji teoretycznej. Nadzór wybrzeży i granic lądowych w Hiszpanii zostałby zaniechany, ale zainteresowane mocarstwa w dalszym ciągu wypowiadałyby się na rzecz nieinterwencji, podczas gdy potajemnie dostarczałyby sprzętu wojennego. Taki jest — zdaniem dziennika — obecny stan rzeczy, z tym jednak wyjątkiem, że jeśli mocarstwa nie dojdą do porozumienia, to powstanie możliwość, że rząd walencki otrzyma sprzęt wojenny również poprzez granicę francuską. Nie jest jednak prawdopodobne, aby którakolwiek ze stron otrzymała cokolwiek od W. Brytanii, przynajmniej dopóki nie powstanie zupełnie nowa sytuacja. Czy tego rodzaju stan rzeczy może się utrzymać, to inna sprawa — oświadcza dziennik.

Na podkreślenie swej tezy, że interwencja nigdy nie była w pełni stosowaną, korespondent przytacza szereg szczegółów o po siłkach udzielanych przez Niemcy na rzecz gen. Franco. Korespondent twierdzi, że znaczna liczba ochotników niemieckich wyjechała do Hiszpanii w ciągu czerwca i lipca z Hamburga w charakterze turystów lub sportowców, ale w rzeczywistości są to ochotnicy — piloci itd., którzy armii powstańczej są bardziej potrzebni, aniżeli formacje piechoty. Według dziennika, sprzęt wojenny bez przerwy wysyłany jest z Hamburga do Hiszpanii. Jedna z przystani hamburskich znana jest potocznie jako „Doki Franca". W tych dokach hale nr. 33 i 34 są obecnie zapełnione materiałem wojennym, przeznaczonym dla Hiszpanii. Są tam głównie czołgi i artyleria przeciwlotnicza. Hale nr. 27 i 32 zostały rozbudowane i przeznaczone na skład dla podobnego sprzętu. Miliony ładunków do karabinów maszynowych wysłano z początkiem bieżącego roku z Hamburga do Hiszpanii. Dziennik twierdzi, że szereg statków niemieckich płynie do Hiszpanii pod zmienioną nazwą i pod banderą państw środkowej lub południowej Ameryki, np. pod banderą panamską lub peruwiańską. Pewna firma niemiecka, której nazwa jest w posiadaniu korespondenta, wynajęła 4 statki, które odpłynęły do Hiszpanii, wioząc materiał wojenny. Wszyscy pracownicy tej firmy zobowiązani są pod przysięgą do zachowania tajemnicy. 15 holowników zostało przemienionych i uzbrojonych dla celów wojennych w hamburskiej stoczni „Nord Werft" i dopłynęło do Hiszpanii. Ponieważ flota gen. Franco jest słaba, tych 15 uzbrojonych holowników stanowić będzie bardzo poważne jej wzmocnienie. Niemieckie straty w ludziach w Hiszpanii nie są znane. Rodzice poległych są zawiadamiani, ale zobowiązuje się ich do tajemnicy. W czerwcu szereg trumien z poległymi Niemcami przybył do Hamburga i został przeniesiony do hali portowej nr. 7. Zarówno statek, jak i hale strzeżone były przez silny kordon policyjny.

Paryż, 14. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że samolot sowiecki wylądował na polach w pobliżu Los Angeles.

Królewiec, 14. 7. PAT. Z Kowna donoszą: W ostatnich dniach na Litwie spłonęło od uderzeń pioruna 7 domów mieszkalnych i 9 budynków gospodarczych. Również od uderzeń pioruna zostało zabitych kilka osób.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacą najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12 m. 3. 2998g

MASZYNY do pisania biurowe walizkowe. Olbrzymi wybór, fabryczne ceny, dogodne spłaty. „Maszynoom" Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 3537k

UNIEWAŻNIAM zaginione weksle na nazwisko Prokopowicz (Kasa Chorych) pł. 15 lipca zł. 50.— Boruch 5 sierpnia zł. 25.—. Gutter, — Tarnów. 4023k

OFICEROWIE rezerwy! — Mundury, czapki, pasy najtaniej: CENSOR, Kraków, Szewska 18. 4020k

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

Lokale

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie centralne ogrzewanie do wynajęcia. Starowiślna 32. 4031k

LOKALE sklepowe do wynajęcia. Starowiślna 22.

LOKAL duży frontowy — Stradom do wynajęcia. — Wiadomość Dietla 17 m. 1. 3081g

POKÓJ, kuchnia, komfort do wynajęcia. Wiadomość Wita Stwosza 20. 3080g

POKÓJ pełnokomfortowy osobne wejście Rzeszowska 7/8 telefon 176-89. 3084g

POKÓJ umeblowany I piętro — balkon — wolny — Starowiślna 76 (sklep). — 4026k

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 2. 2230g

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Zdrojowiska

JEŚLI ZAKOPANE to komfortowy pensjonat — „JURAND" ul. Chałubińskiego Tel. 1423 — bieżąca ciepła zimna woda w pokojach — duży las gry sportowe — KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA RYTUALNA. Zarząd: Rothów. 3812k

RABKA — Pensjonat „PROMIEŃ" pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą woda, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 3120k

ZAKOPANE — pensjonat „ADRIA" droga do Białego telefon 1789. Zarząd Drowej Neugebornowej. — poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 3717k

IWONICZ - ZDRÓJ. Pierwszy pełnokomfortowy pensjonat „LEONIA"-„MAŁGORZATA" tel. Nr. 41 poleca pokoje z balkonami, bieżącą ciepłą i zimną wodą. Centrum Zakładu. Wykwintna kuchnia rytualna. — Zarząd Ch. STERN. 8487k

DO Rabki Dzieci Młodzież. Pełnokomfortowa willa, — pięknie położona pod zarządem Anluty WACHSMAN ORLIŃSKIEJ. Opieka pedagogiczna, lekarska. Rytmoplastyka na wolnym powietrzu. Zgłoszenia Rabka Willa „Gracja", ul. Zakopiańska. 3083g

Pocztę szyfrową inseratową należy wznosić w ciągu całego dnia tylko do skrzynki wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka ze znajomością języków angielskiego i francuskiego poszukiwana. Reflektuje się wyłącznie na siłę kwalifikowaną. Oferty wraz z odpisami świadectw z dotychczasowej praktyki kierować należy do Adm. Nowego Dziennika pod: „Przemysł". 4022k

EKSPEDIENTKA rutynowana branży włóczek znająca ściegi — potrzebna. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Stattera Rynek 8. 4030k

EKSPEDIENT branży włóczek potrzebny. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Stattera — Rynek 8. 4030k

PRZYJMĘ chłopca z porządnej rodziny do składu papieru. Zgłoszenia Lelewela 4/8. 4032k

POSZUKUJĘ PRAKTYKANTKI biurowej. Zgłoszenia Kraków, skrytka pocztowa 521. 3076g

Wielkie Zakłady Przemysłowe w okolicy Krakowa **poszukują rutynowanego korespondenta polsko-niemieckiego.** Oferty z życiorysem, referencjami i fotografią składać: „Ruch" Kraków Rynek Główny „Przemysł"

FARMACEUTKA studiująca kilkuletnia praktyka apteczna poszukuje pracy wakacyjnej. — Zgłoszenia: Adm. Nowego Dziennika „Warunki skromne". 3082g

Posad poszukują

BIUROWEJ praktyki poszukuje absolwentka szkoły handlowej matura. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Praktykantka" 3082g

Sprzedaż

„BROKAT", GRODZKA 33 w podwórcu POLECA MATERIAŁY I PRZYBORY GORSETOWE PO CENACH FABRYCZNYCH. 3078g

WYSPRZEDAŻ posezonowa bielizny. Ceny najniższe. Wytwórnia „Lira" — Szewska 18. 4027k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10. 2972g

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-70. 3555k

SMACZNE obiady po znižonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 3736k



Czy twoja stara jest jeszcze ciągle zazdrosna o twe modele?

PUBLIKACJE KONGRESOWE

1) Sprawozdanie na XX Kongres Syjonistyczny
   a) Sprawozdanie Egzekutywy Org. Syjon. (hebrajskie, angielskie lub niemieckie)
   b) Sprawozdanie Keren Hajesodu (hebrajskie, angielskie lub niemieckie)
   c) Sprawozdanie Keren Kajemet Leisrael (hebrajskie, angielskie lub niemieckie) — zł. 6.50

2) Gazeta Kongresowa
   Oficjalny organ Kongresu, ukazywać się będzie w czasie trwania Kongresu i posiedzenia Komitetu Akcyjnego codziennie w języku hebrajskim i niemieckim. Abonament . . . . zł. 6.50

3) Stenograficzny protokół
   z XX Kongresu i posiedzenia Komitetu Akcyjnego w języku hebrajskim . . . . zł. 12.50

Abonament generalny
za wszystkie 3 publikacje . . . . . . zł. 22.—

Zamówienia kierować należy do Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej Kraków, Dietla 107, z równoczesnym przekazaniem na konto P. K. O. Egzekutywy Nr 406.602 odnośnej kwoty.



Poza tym muszę jeszcze odliczyć wagę mego pierścionka ślubnego!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.